

Wychodzi w Krakowie

Przyjmując się

CZAS

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytywego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikację na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące

Cena:

w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

w KRAKOWIE kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA REDAKCYJNEGO CZASU

wysyłając na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Kraków 4 lipca.

Przy końcu artykułu naszego wstępnego w Nr. 143, zwróciliśmy uwagę na różnicę, jaka zachodzi między depeszą hr. Nesselrodego z d. 30 kwietnia do p. Glinki, pośła rzyjskiego przy Związku niemieckim, a depeszą p. Glinki z d. 9go czerwca, przez którą tenże powyższą depeszę udzielił posłowi pruskiemu w Frankfurcie. Depesza z 30 kwietnia wręczoną została przez posłów rosyjskich w Niemczech, prawie wszystkim Niemcom niemieckim jeszcze przed złożeniem w biurze prezydium Związkowego, a ludzkość wiadomo, dwory po Niemczech wstrząsnęły się na żądanie Austrii od postanowień, którychby skutkiem było rozpadnięcie całości 4ch rękami, wszelako nota 30go kwietnia sprawdziła to, czego pragnęła, to jest rozdziału interesów wyłącznie niemieckich od interesów ogólnie europejskich. Wszystkie akta dyplomatyczne odnoszące się do Niemiec, noszą od tego czasu widoczną tego rozdziału cechę, a poniżej umieszczona nota ministra prezydenta pruskiego do barona Werthera pośła w Petersburgu, podana na przykład przez dzienniki angielskie, niezatarta na sobie oznakę tego wpływu. Prusy oświadczyły w tej nocy wszystko to, czego według powszechnych poglądów o obecnych toczących się układach między Wiedniem a Berlinem, trzymała się stale postanowiły, to jest, iż po za traktatem kwietniowym i artykułem dodatkowym, nie ich nie obowiązują, a jako mocarstwo podpisujące niegdysiejsze traktaty dotyczące się Księstw Naddunajskich, ma prawo głosu swój w ich sprawie zabierać. Dotkliwym dla Austrii jest zakończenie tej depeszy, a oiały jej ton jest jakby dziękczynieniem za ofiarowanie dla Niemiec udziału w opiece nad Księstwami i wolności żeglugi na Dunaju, lubo ta ostatnia wyraźnie zaarowana została dawnymi traktatami. Dokument ten brzmi wedle tekstu M. Admistrera:

Panie Baronie! Dawniejsze moje depesze nie mogły zostawić cię w wątpliwości, z jakiego punktu widzenia JKMci zapatrzyli się na oświadczenie zawarte w depeszy hr. Nesselrodego do p. Glinki z daty 30 kwietnia. Depesza ta wskazawszy węzeł, jaki rozstrzygnięcie dwóch pierwszych punktów, stanowiących przedmiot narad konferencyj wiedeńskich łączy ze szczególnymi interesami Niemiec, oświadcza, że gabinet cesarski poczytuje uzyskaną w tej kwestii zgodność za użyteczną i na zawsze osiągnięty rezultat, chociażby konferencye w całości swojej nie doprowadziły do formalnego załatwienia rzeczy. Od tego czasu doszły do naszej wiadomości protokoły, do których się depesza 30go kwietnia odnosi. Byliśmy w stanie rozobrać zasady przyjęte za główne warunki przyszłego urządzenia Księstw i kontroli nad żeglugą na Dunaju. W ogóle znaleźliśmy je odpowiednie interesom Niemiec, a zastrzegając

sobie oczywiście z tytułu mocarstwa pierwszego rzędu prawo przyczynienia się do ich wykonania, nieomieszkaliśmy przyjąć oświadczenia Rosji, które punktem tym nadaje cechę trwałości i niewzruszalności niezależnej od wypadku układów wiedeńskich. Jeżeli gabinet petersburski uchwalił nad tym przedmiotem czyni zawisłymi od warunków, aby Niemcy trzymali się z dala od sporu i nieprzestawiali zachowywać swojej neutralności, to warunek ten możemy jedynie rozumieć w tym duchu, jaki odpowiada ewentualnym i wzajemnym zobowiązaniom między Prusami, Austrią i Rzeszą niemiecką zawartym przez traktat 20go kwietnia 1854 i artykuł jego dodatkowy — zobowiązaniom, które są wiadome dworowi rosyjskiemu, i których możebnego zastosowania nie zechce zapewne tenże osłabiać.

Król, jak Ci wiadomo panie Baronie, największe przykłada znaczenie do rękopisów, jakie wzmiankowane powyżej umowy przedstawiają nie tylko ogólnemu Związkowi niemieckiemu, ale również posiadłościom obu mocarstw część onego stanowiących, a nawet i stanowisku zajętemu przez Austriaków w Księstwach. Jeżeli JKMci jest temu przeciwny i wciąż opierać się będzie, aby zobowiązania przyjęte traktatami, miały otrzymać rozciągłość nieodpowiednią własnym jego przekonaniom, ani też nakazana istotnymi interesami Prus, Europy i Niemiec, to z drugiej strony nie poczytuje Król Jmci za rzecz blagą, aby zachodzić miały jakowe wątpliwości pod względem istnienia tych zobowiązań jak niemiennie pod względem stałego jego postanowienia uczynić im w potrzebie zadosyć. Z tego powodu, usposobienia pojedyncze objawiane na konferencyach wiedeńskich przez pełnomocników rosyjskich, wzbudziły uzasadnione zadowolenie u naszego dostojnego Monarchy. JW. Pan umocnił króla lincii w mniemaniu, że gabinet petersburski przejęty całym ogromem odpowiedzialności, jaka na wszystkich jego postanowieniach spoczywa, znajdzie jeszcze środki usunięcia wszelkiego zakłócenia, jakieby odpowiedzialność tę powiększyć jeszcze mogło.

Co się tyczy depeszy 30go kwietnia, JKMci podciaga ją pod ten sam kierunek. Król nie chce mniemania, aby się po za nią ukrywała jakowa myśl przeciw Austrii. Owszem pochlebia sobie, w przekonaniu, że dwór rosyjski będzie miał wzgląd na trudne i wyjątkowe położenie tego państwa, i że tenże w interesie pokoju zapewni tym sposobem prawdziwą wartość owej myśli, która dyktowała depeszę do p. Glinki z dnia 30 kwietnia, a my szczęśliwi jesteśmy, iż w myśli tej upatrujemy natchnienie mądrego umiarkowania i szczerzego ducha zgody.

Racz panie Baronie przemawiać do kanclerza cesarstwa w duchu tych uwag i jeżeli życzeniem jego będzie, udzielić mu odpis tej depeszy.

Proszę przyjąć itd.

Berlin 6go czerwca 1855. (podp.) Manteuffel.

Czytamy na czele części nieurzędowej w Monitorze.

W obec wypadków toczących się na Wschodzie, nie będzie zapewne rzeczą zbyteczną wyjaśnić, że polityka rządu cesarskiego nie jest polityką nową, i że urzeczywistnia tylko główną myśl Francji. Działanie bowiem Francji w tej chwili jest skutkiem wielkiej i energicznej inicjatywy, której usprawiedliwienie znajdujemy w dawnych kraju tego podaniach politycznych. Od pierwszego rozwoju potęgi rosyjskiej królowie francuscy nie przestawali zwracać

cać najbaczniejszego oka na północ, uznając za swój obowiązek czuwać nad ruchami państwa, które w kolebce jeszcze zagrażało przybrać rozmiary niepokojące niepodległość innych narodów. Ludwik XV pomimo obojętności swej wobec pierwszego podziału Polski, pojmował jednak niebezpieczeństwo, jakie gotowała Europie ambicja Rosji. Następca jego z czynniejszą czuwał nad nią troskliwością, w miarę jak gabinet petersburski widoczniej zaczął odsłaniać obszerne swoje plany.

Rosya osiągnawszy cel swój od strony zachodu, chciała się zbliżyć do Konstantynopola. Ludwik XVI chcąc poglądy swój na Rosję zaostriżyć, postawił na czele swej rady meża najlepiej znającego politykę północy i wschodu europejskiego, p. Vergennes, dawnego posła w Sztokholmie i Stambule, który miał zresztą udział w sławnej korespondencji tajemnej za przeszłego panowania. W czasach Ludwika XVI wybuchła wojna amerykańska, która wyczerpując wszelką baczność i wielką część sił Francji, wolne otwarła pole ambicji rosyjskiej. W toku tej wojny Katarzyna II opuszczając Prusy których niepotrzebowała więcej, gdyż Polska już była podzielona, sprzymierzyła się z Austrią w celu podzielenia Turcji europejskiej. Jeżeli przeto Austrią żadnej z tego przynajmniej był z przyczyn głównych, które Francja skłoniła nieodrażać dłużej przywrócenia pokoju z Anglią. W istocie, zaledwo punkta przedwstępne pokoju tego były podpisane, rząd francuski zwrócił uwagę gabinetu Saint-James na niebezpieczeństwa, jakie gotuje Europie i Turcji w bliskiej przyszłości wzrost potęgi rosyjskiej, jeżeli się mu nie położy tamy.

Na nieszczęście Anglia nie podzielała w tej epoce przewidywań Francji, na nieszczęście także Austrii lekąjąc się Prus (tak się przynajmniej tłumaczyła) nie chciała przyłączyć się do gabinetu wersalskiego. Zresztą Prusy zastawiając się obawą, jaką je nabiawiała Austrii, nie zaciągnęły żadnych zobowiązań mogących zabezpieczyć całość otomańskiego państwa. Pierwszy projekt dla wykonania którego żądał pomocy w Londynie, w Wiedniu, w Turynie i w Berlinie (ciężcy mógł bowiem na Hiszpanię) zasadał się jedynie na prostych przedstawieniach przyjaznych, lecz dość ogólnie swych imponujących, aby odradzić Rosji plan opanowania Krymu i Kubania. Co uczynić chciał z poparciem wszystkich, uczynił z poparciem Hiszpanii. Później widząc, że jego przedstawienia w niczem nie zmieniły projektów Katarzyny II na te kraje, nowe w Londynie rozpoczęła starania w celu skłonięcia Anglii, aby łącząc się z nim (Ludwikiem XVI) zmusiła w ten sposób Rosję poprzestać przynajmniej na Kubaniu. Anglia i te propozycje odrzuciła.

Po podbiciu i wcieleniu Krymu i Kubania do cesarstwa rosyjskiego, król francuski proponował Cesarzowi Józefowi II aby się z nim połączył w celu wzbronienia Rosji trzymaniu marynarki wojennej na morzu Czarnym, lub przynajmniej zmuszenia jej aby nie miała większych okrętów nad 20to działowe. To byłoby bezwzględnie skutecznym ograniczeniem siły morskiej rosyjskiej na Euxynie. Gabinet wersalski miał więc myśl tego pólnego w skutki przynajmniej Francji z Anglią dla odwrócenia niebezpieczeństwa, które jeniusz nasz ojczyzny pierwszy miał zaszczyt

wskazać. Wyjątki jakie ogłaszać będziemy z korespondencji dyplomatycznej 18go wieku, dowiodą, że mamy prawo przypisywać jej ten zaszczyt. Wyświetlają one ten fakt ważny, że polityka, która nasze orły przeniosła do Krymu, a flagę naszą aż w głąb Azowskiego morza, jest czysto francuską, że wprzód nim inne państwa, przewidzieliśmy już w wieku zeszłym potrzebę usunięcia przewagi rosyjskiej na morzu Czarnym, i że Anglia sama długo wahała się zanim wstąpiła na drogę, na którą pragnęliśmy ją sprowadzić.

Korespondencya Czasu.

Z Nadwiśla 26 czerwca.

Kiedy ciekawość mieszkańców miasta waszego o sprawy światowe zaspakaja szybki prąd iskry elektrycznej, a wycieczki wasze lotem ptaka ułatwia kolej żelazna; dozwólcie iż zazdrosnym patrząc na to okiem, skreślę wam położenie Nadwiślań. Oddaleni o 5 mil od stacji pocztowej Tarnowskiej, nie tylko że jesteśmy nieraz pozbawieni interesujących byt nasz wiadomości, co do regulowania tych trudnych naszych finansowych stosunków; ale wkrótce zapewne przy tak szybkim obrocie myśli i interesów, jeżeli poczty i drogi szosowe niepołączą nas z koleją żelazną, przestaniemy mieć udział w społecznym życiu.

Ujęcie naszej Wisły w stałe koryto wałami, wolnym postępuje krokiem, bo niezrozumiana spójność dobra prywatnego z publicznym robota tamuje.

Lecz są jednak niektórzy, pojmujący potęgę sił połączonych.

Temi zasadami przejęty pan Dziegielowski mandatarz państwa Otałę, zdołał swym wpływem zachęcić włóścian tego państwa. Ci idąc w pomoc energicznym chęciom zarządu dóbr wspomnianych, sypanie wałów tamże nad Wisłą rozpoczęli.

Może też dla nas zabłyśnie kiedy chwila szczęśliwa, że Wisła jako główna żyła prowincjonalna i nerw jej stanowiąca, wraz z tyłu do spławu zdarnymi rzekami, które do swego przyjmują łożyska, wałami w regularne ujęta zostanie koryto, a po ten czas wcieloną będąc w zakres oświaty europejskiej, ujrzy na swych barkach żegluge statków parowych, którymi już od tylu lat cieszy się dolna jej część w obrębie kongresowego Królestwa. Zabłysła nam przed kilką laty nadzieja zjawieniem się dwóch parowców *Kraków* i *Orzeł* w naszej okolicy, prowadzących szumnym spławem 5 gabar za sobą. Były to dla nas tylko meteory, a jakie zaszyły przeszłości, których przedświebory duch hr. Zamojskiego i wspólni przełamać niezdolali, niewiadomo.

Położeni w wielkiej nizinie europejskiej, a przytem gdy cała monarchia zbliża się siecią kolei żelaznych i z nią połączonych dróg bitych do stolicy, my pozbawieni poczty, gościńców murowanych, a nawet najmniejszej komunikacji to jest żeglugi na Wiśle, możemy wyrzec w naszej biedzie: „Ze Pan Bóg wysoko, a Cesarz daleko“.

Rzuceni na przestrzeń żyźnej ziemi, ale pełnej niedobania, bo przez brak spustów zamkniętej ściekami wód podgórskich i leśnych, patrząc na wymakającą pszenicę na łanach, której nędzny plon do reszty wezbrana w otwartych łąkach Wisła zabrać może, żyjemy w ciągłej o przyszłość obawie.

Łąki na tysiąc-morgowych obszarach, po dwakroć już zalewane tej wiosny wodami leśnymi z podgórza, dla braku i zasypiania się spustów dotąd stoją w pod-moklu.

A kiedy teraz, jak to czasopismo *Danica* donosi, Anglicy zakupili w Styryi 20,000 cetnarów siana do

CZASO LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXVI.

Krytycy i Rplta Babińska — Loterya w ogrodzie Krasin-skich — Akty uroczyste młodzieży szkolnej — Kąski Apolinary skrzypek — Historia o złotym zębnie — Powieści apetyczne — Instytut w Puławach — Pogrzeb i śmiertelność w Warszawie.

W miarę jak się mnożą autorowie, poeci, itp. przedstawiciele piśmiennictwa naszego, nieprzestają mnożyć się i recenzenci, czyli krytycy, o których dawniej ani nawet słyhać było w literaturze. Nowe te imiona w zawodzie piśmienniczym, rozbiegają najpoważniejszych autorów naszych, niepytając wcale, kto ich na owym trójnogu sędzię posadził, co im do takiego obsoletyzmu nadaje prawo.

Zdumiałby się nie jeden może z czytelników, gdybyśmy tu wyliczyli cały szereg owych nowożytnych Arystotelesów, którzy podpisem nieznanego nikomu imienia, stwierdzają swe zdanie na kilku najmniej kolumnach Gazety wyrzute, bo zawsze rozumie się im obszerniejsze i gadatliwsze, im niezrozumialsze a dłuższe, tem lepsze.

Dalecy od ubliżania któremukolwiek z tych nieporównanych z swą śmiałością meżów, grubym milczeniem pokrywamy te tajemnicze imiona, zawsze jednak z rozbieraniami przez nich autorami wołać będziemy: „Zasługi panowie, zasługi! nim berto sędzię w swoje dłonie chwycicie!“

Inaczej bowiem, przypomnieć nam ową tyle głośną rzeczpospolitą *Babińską*, składającą się z ludzi poczytywych, ale oryginałów wszelkiego rodzaju, a której członkowie posiadali rozliczne tytuły, w zupełnej przeciwności z wadami jakimi się odznaczyli. I tak: Marotrawca był podskarbin; największy łgarz reterem; najpierwszy tchórz; wojewoda, a właściciel jednego np. morga ziemi, starostą! — Co za szczęście, że podówczas nieznaną krytyki; jakże bowiem smutny byłby los owego członka, któremu w podziale dostałaby się nazwa recenzenta!

Przy tej sposobności, nie od rzeczy będzie wspomnieć i o znalezieniu się Pszonki, który był prezesem Towarzystwa owiej Rzeczypospolitej. Działo się to za czasów Zygmunta Augusta, który dowiedziawszy o tem Towarzystwie na sejmie lubelskim r. 1569, chciał poznać samego prezesa, a zarazem dziedzica Babinia.

Stosownie przeto do woli króla Jmci, przedstawiono mu Pszonkę, najdowcipniejszego w swoim czasie człowieka. Po nader łaskawym przyjęciu, Zygmunt go zapisał, dla czego posiadając wszystkie niemal godności i tytuły w swoim towarzystwie, dotąd jednakże nie

mają króla? Na to Pszonka, skłoniwszy z pokorą głowę, odrzekł: „Byłoby to rzeczą najniewłaściwą, gdybyśmy za życia Waszjej Królewskiej Mości, pomyśleli o innym królu.“

Zygmunt rozśmiał się na tak dowcipne znalezienie się Pszonki, i na dowód zadowolenia, zaprosił go do swego stołu.

Jeżeli więc który z owych nowożytnych krytyków, poczuwa się do tego wyrzutu, niech się bije w piersi; a my tymczasem przejdziemy do faktów.

Odkładana tedy od dnia do dnia loterya fantowa z zabawą kwiatową na korzyść gminy Ewangelicko-Anglikańskiej, udała się na koniec i odbyła została dnia 27 czerwca, w ogrodzie Karasińskim. Osób było dosyć, bo do 4000; uważano jednak powszechny brak dam z tutejszego towarzystwa, chociaż należał się odwet za ogród Saski.

Najbardziej zajmującą w tych czasach rzeczą, są popisy, czyli akty uroczyste młodzieży szkolnej z ukończonego rocznego kursu nauk. To też tak Instytutu rządowe jak prywatne, ciągle były temi uroczystościami zajęte. Nie bez tego, aby i czytelnicy *Czasu*, nie mieli swych krewnych lub znajomych w gronie owęj liczącej a kształcącej się tu młodzieży, to też przynajmniej dla ich wiadomości, warto wymienić imiona młodych, którzy wynagrodzeni zostali oprócz innych nagród i medalami. Z tych medal złoty otrzymał Stanisław Szulc z Instytutu szlacheckiego; srebrne zaś o-

trzymali: z tegoż Instytutu: Józef Tabęcki i Stanisław Karski. — Z gimnazjum gubernialnego warszawskiego: Mik. Bełżyński, Wł. Wojczyński i St. Kościński. — Z gimn. realnego w Warszawie: Rudolf Meżński, Win. Stępowski, Fr. Michałowski i Bron. Plewiński. — Z gimn. gubernialnego w Suwałkach: Bol. Ettinger i Bol. Kołozubowski. — W Piotrkowie: Jakób Stejnike. — W Lublinie: Jan Mierzejewski i Sew. Michnowski. — W Płocku: Michał Mieczysławski; a w Kielcach w szkole wyższej realnej: Tomasz Rogoziński.

A teraz od nauk, przejdźmy na chwilę do sztuki, zwłaszcza gdy pobyt w murach naszych Kąskiego, następcza do tego sposobność. Trzeba wiedzieć, że niestręcza do tego popularniejszego artysty, jak Apolinary Kąski, który lat temu kilka, bawiąc chwilowo w Warszawie, do szalu przeprowadził tutejszą publiczność, swoją grą na skrzypcach. Ze Kąski gra dobrze, o tem niema co mówić, jednak żaden z artystów, nie umie obudzić dla siebie takiego jak on współczucia, pomimo i wielu innym, a przejeżdżającym przez miasto nasze, na talencie niebrakło.

Koncert w chwilach obecnych, już to jako wśród lata, już z powodu rozejmania się wielu bardzo osób, to rzecz rzadka w Warszawie, a jeżeli się uda, to do prawdziwych osobliwości policheć należy. Pomimo to wszakże, Kąski dał koncert, dał na usilne wymagania miłośników muzyki, i koncert się powiódł. Żalować jednak należy, że wybór dzieł przedstawionych nieod-

Krymu, może też i nasze obfite łaki mogłyby się przydać do załatwienia sprawy wschodniej.

Kraków 1 lipca. Podług przedłożonych dotąd rządowi krajowemu raportów o postępie cholery epidemicznej w obrębie tegoż zarządu krajowego, od czasu wybuchu tejże choroby, od dnia 28 maja do dnia 28go czerwca r. b. w głównym mieście Krakowie pośród ludności 45,000 dusz liczącej, zachorowało osób 686, z tychże wyzdrowiało 211, umarło 371, pozostało zaś w kuracji 104.

W obrębie zarządu krajowego, mianowicie zaś w 48 miejscach 7miu obwodów, pośród ludności 78,017 dusz obejmującej, zachorowało osób 1,155, wyzdrowiało 389, umarło 529, pozostało zaś w kuracji 242.

Podług ilości miejsc panuje cholera w krakowskim obwodzie w 1em, w wadowickim w 2ch, w bocheńskim w 8, w sandeckim w 5, w jasielskim w 9, w tarnowskim w 4, a w rzeszowskim w 19 miejscach.

Z c. k. Rządu krajowego

Kraków dnia 1 lipca 1855.

Wiedeń 3 lipca. N. Pani powróciła wczoraj wieczorem z Possenhofen do Laxenburga. O pobycie N. Pany w Galicyi i Bukowinie, następujące depešy telegraficzne ogłasza dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska*:

Czerniowce 30 czerwca godz. 5 wieczór. J. C. K. Mość wysiadł wczoraj w mieszkaniu c. k. Prezydenta krajowego i raczył przyjmować przedstawioną sobie szlachtę, duchowieństwo, władze cywilne i wojskowe, a następnie zwiedził szpital cywilny i wojskowy, dom kary i seminarium biskupie. O godz. 5 był obiad. Po obiedzie raczył N. Pan oglądać wystawę uroczystą przy ogrodzie publicznym. Wieczór capstrzyk i marsz z pochodniami przy odśpiewaniu kantaty. Dziś rano o godz. 7ej J. C. Mość obecnym był na wystąpieniu zebranych tutaj wojsk, raczył potem obejrzeć wystawę przemysłową i pólów, a następnie zaszczyścić obecnością swoją bióra rządu krajowego i wielu innych władz cywilnych. Właśnie w tej chwili udzielane są posłuchania.

Czerniowce 1 lipca. Po obiedzie wczoraj J. C. K. Mość raczył być obecnym w strzelnicy, gdzie tużteż towarzystwo strzeleckie urządziło uroczyste strzelanie. Wieczorem był capstrzyk wojskowy. Dziś rano o godz. 5½ znajdował się Cesarz Jmć na cichej Mszy ś. w obec wszystkich władz cywilnych i wojskowych i licznie zgromadzonego ludu, po czem o godz. 6ej odjechał do Radauc.

Radauc 1 lipca. J. C. K. Mość przybył tu dzisiaj po godz. 10ej rano w pożądanym zdrowiu i przyjmowany był jak najuroczyściej. Na drodze witał N. Pana z uszanowaniem lud zgromadzony pod licznymi bramami tryumfalnymi.

— Poseł francuski w Konstantynopolu p. Thouvenel po 4-dniowym pobycie w Wiedniu, odjechał do Tryestu, gdzie czeka na niego wojsny parowiec francuski „Salon”, który go do Stambułu powiezie. Poseł ten miał tu długie narady z hr. Buolem, które mnóstwa domysłów stały się powodem.

— Radzca ministeryalny w ministerstwie skarbu p. Brentano wyjechał do Paryża. Ponieważ urzędnik ten negocjował był dawniej pożyczkę skarbową w Frankfurcie, przeto wyjazd jego dzisiejszy łączy z projektami finansowymi różnego rodzaju, między którymi sprzedaż czy też dzierżawa kolei towarzysztwa przedsiębiorców francuskich. To pewna, że temi czasami zgłasza się zagraniczni kapitaliści w tym interesie. *W. Gesch. Ber.* mówi też o zamiarze udzielenia zagranicznym kapitalistom konsensów na budowę nowych kolei w Austrii.

Dania.

Kor. Hamb. donosi z Kopenhagi 29go czerwca: Dziś nastąpiło otwarcie posiedzeń rady państwa przez ministra skarbu, który odczytał pismo królewskie otwierające konstytucję monarchii. Treść jej następująca: Król składa przysięgę na ustawy (każdego z krajów koronnych). Ministrowie są odpowiedzialni. Budżet stały, którego zmiany co dwa lata, uchwalane. Król wybiera prezydenta. Zgromadzenie nie ma inicjatywy. Zgromadzenia zwoływane co dwa lata, i w ciągu tego czasu mogą być tylko dwa razy rozwiązywane. Król na tajnej radzie sta-

nu rozstrzyga spory między sejmami krajowemi a radą państwa. Rada państwa składa się wedle przepisów rozporządzenia z dnia 26go lipca z dodaniem 30 członków, z których 17 wybranych z Danii, 8 ze Szleswiku, a 5 z Holsztynu. Każdy skończywszy lat 25 może być wybranym, wyborcą tylko ten kto ma 1,200 tal. dochodu lub 200 tal. podatku płaci. Stosunki Holsztynu do Związku niemieckiego nie należą do rady państwa. Zachodzące z tego powodu kwestye pieniężne za każdym razem z osobna będą rozstrzygane.

Anglia.

Izba lordów. — Posiedzenie 29go czerwca.

Lord Malmesbury. Czytałem w *Times* dziś rano, że lord Raglan złożył w skutku choroby, dowództwo armii w Krymie; że prócz tego z takichże samych przyczyn, sir G. Brown, nie może być jego następcą. Radbym dowiedzieć się od rządu, ile jest prawdy w tych wiadomościach.

Lord Panmure. Miło mi oświadczyć, że wiadomość ta jest mylną; lord Raglan niepodał się do dymisji, i cieszę się, że szlachetnego lorda nie do tego nieśklania. Prawda, że lord Raglan zasłabł był na diarję, lecz ostatnie doniesienia zdrowie jego w lepszym przedstawiają stanie. Niemam więc przyczyny lękać się o o utratę usług szlach. lorda. Co się tyczy p. G. Brown wiem, że ten dzielnicy oficer udał się na pokład wojennego parowca „Royal Albert” w celu poratowania zdrowia, lecz ponieważ w ostatniej depešy nie ma o nim wzmianki, domyślam się, że się zdrowie jego polepszyło. W ciągu choroby obu tych oficerów; armia zostaje pod rozkazami jen. Simpson, w którym rząd zupełnie pokłada zaufanie.

Lord Shaftesbury. Mówiłem dziś z komisarzem zdrowia, wracającym z Krymu, który mi najpomyślniejszą udzielił wiadomości o ogólnym stanie zdrowia armii, a szczególnie w porcie Bafakławskim. Przypisywał ten ostatni postęp staraniom admirała Boxera.

Posiedzenie się kończy.

— Izba niższa — posiedzenie 29 czerwca.

Sir J. Walsh. Zapytuje sekretarza stanu w wydziale kolonii, czy prawda co twierdzi okólnik przesłany przez hr. Buol do agentów dyplomatycznych austriackich, że ostatnie propozycje rządu austriackiego względem ułożenia 3go punktu przedłożone były szlach. lordowi i posłowi francuzkiemu, i że ci pod tym względem ukazując się przyjaźnie usposobionymi, przyrzekli popierać je całym swym wpływem u swoich rządów.

Lord John Russell. Mogę zapewnić, że co się armii tyczy, fakt w okólniku przytoczony jest zupełnie prawdziwym.

P. H. Baillie. Zapytuje pierwszego lorda skarbu czy odebrał jakie wyjaśnienia względem zachowania się wojska austriackiego w Księżstwach Nadduńskich, i czy może przedłożyć jakie dowody ściągające się do tego przedmiotu.

Lord Palmerston. Było w istocie kilka ekscesów popełnionych przez wojsko austriackie, lecz sądzę być rzeczą stosowniejszą nie przedkładać dowodów zdających o nich sprawę. W odpowiedzi lordowi Grosvenor, minister dodaje: o mniemaniu dymisji lorda Raglana, to tylko wiem, że był bardzo cierpiący, i że spodziewają się, iż będzie mógł wkrótce objąć znowu dowództwo. (brawo).

P. Keyley użala się, iż lord Canning zamianowanym został jen. gubernatorem Indyi, kiedy lord Elgin, który był gubernatorem Kanady i Jamaiki, byłby mógł świetnie tę posadę zająć.

Lord Palmerston. Jen. gubernator Indyi zamianowanym jest przez N. Panią na wniosek rady dyrektorów kompanii. Dyrektorowie zaproponowali lorda Canning, i wybrali w ten sposób meża, którego energia i talent wyższe są nad zarzuty. Gdybym chciał przytoczyć dowód, powiedziałbym, że lord Derby miał o lordzie Canning tak wysoką opinią, iż mu chciał powierzyć tę sprawę zewnętrzną w gabinecie którego był naczelnikiem.

P. French zapytuje czy rząd odebrał wiadomości o działaniach na Bałtyku i czy gotów jest wykonać plany lorda Dundonald.

Sir C. Wood. Rząd odebrał dziś depešę z Gdańska, zawiadamiającą, że 46 machin piekielnych wydobyto z morza, i że przypadkiem, którego niewy-

jaśniono, admirał Seymour lekko jest ranny. Co się tyczy projektów lorda Dundonald, rząd nie jest całkiem do wykonania ich zdecydowanym.

Izba zajmuje się z resztą sprawami miejscowej barwy.

Posiedzenie się kończy.

Kraje Nadbałtyckie.

O ruchach flot sprzymierzonych na Bałtyku pisza gazety petersburskie co następuje:

Według obwieszczenia jeneralnego gubernatora wojennego petersburskiego, flota nieprzyjacielska nie uczyniła żadnego poruszenia w dniu 21 czerwca. W ciągu dnia 22go żadna również nie zaszła zmiana, podobnież w dniu 23 t. m. Dwa tylko parowce odłączyły się od niej i posunęły się ku północnemu prądowi wody; łódzie nasze parowe działowe dały do nich kilka razy ognia. (Donieśliśmy już, że 20go flota stała przy latarni tolbuchinśkiej pod Kronsztadtem. P. R. Cz.).

Jenerał-adjutant Berg donosi telegrafem z Helsingfors 22go: Dziś o 10ej rano fregata nieprzyjacielska zbliżyła się ku bateriom na wyspie Sandham (na wschód Sweaborgu blisko lądu) i rozpoczęła ogień. Baterie nasze odpowiadały nań ze skutkiem i zdruzgotały szalupę, która była przy fregacie i odbywała wymiary; w samą fregatę padła bomba i kilka kul. Przytem zabito nam jednego majtkę z 25 ekipażu floty i 4ch ludzi lekko raniono. (Może na tem ogranicza się podana przed kilku dniami depeša gdańska o spaleniu kilku magazynów w Sweaborgu. P. R. Cz.).

Dnia 18go czerwca ukazały się w ujściu Narwy pod wsią Gungersburg dwa okręty nieprzyjacielskie i kilka łodzi działowych razem liczące przeszło 180 dział. Nazajutrz flotylla ta rozpoczęła ogień na baterie brzeżne Narwy i na wieś, ale powitana ogniem z naszej strony po 8 godzinnej kanonadzie odplynęła ku wyspie Söskär. Strata nasza wynosi jednego zabitego i jednego z ran umarłego. (Ze strony angielskiej pisano o zdemontowaniu kilku dział rosyjskich). Dnia 20go o 9½ wieczór nieprzyjacieli wyładowali na wyspę Kotka, zniszczyli tam telegraf i spalili kilka domów. Dnia 21go parowce nieprzyjacielskie przedsiębrały rozmiary w przystani Nystedzkiej. Dnia 21go łódzie działowe nieprzyjacielskie strzelały do portu Rewelskiego, ale nie mogąc mu nic zaszkodzić wróciły na wyspę Nargen. Dnia 22go o godz. 3ej popołudniu jedna łód działowa podstąpiła znowu pod Rewel, a po czterech wzajemnych strzałach, odplynęła napowrót.

Turcja.

Gaz. Tryestska donosi, iż W. Wezyr Ali pasza (członek konferencji wiedeńskiej) przejeżdżając przez Belgrad, zostawił nad brzegami Sawy księcia Aleksandra, wszystkich ministrów i senatorów, mianowicie pierwszego który mu był powiedział poprzednio, iż go jeszcze na parowcu pożegnać pragnie, i dwie godziny kazał im czekać, a tymczasem tajemnie naradzał się w twierdzy z Ilią Garaszaninem niedy ministrem serbskim znanym przeciwnikiem Rosji.

Z Bajrutu donoszą 18go czerwca do Tryestu, iż przybyło tam 800 rekrutów z Damaszką zaciągniętych na żołąd angielski. W bitce która za ich przybyciem zaszła zginął jeden, a jednego raniono. W Hebron stoczono formalną walkę z horad Abderramana, w której poległo 9 ludzi a 32 ranionych było. Gubernator jerozolimski wystąpił przeciw tej hordzie natychmiast wojsko i 9 dział.

— Pogłoski krążyły w Galaczu 18go czerwca o zebraniu się 20,000 wojska tureckiego w Tulczy i okolicy. Sypano tam wały pod działą ciężkiego wagiomiaru. Także mają tam przybyć wojska angielskie i francuzkie. W Babadaku, Maczynie i na innych punktach Dobruży aż w górę pod Silistryę stoją silne oddziały wojsk. Parowiec rosyjski z kilku szalupami działowymi zbliżył się i zalecił mieszkańcom, aby się wydaliili, gdyż miasto (które?) będzie zbombardowane. Rzeczywiście słyszano w Galaczu 18go kanonade. W Reni oprócz milicji nie ma innego wojska. Tak donosi *Gazeta Kronsztadzka*. Ze Stariej Orszowy donoszą do *Gazety Temeszwarskiej* pod d. 25 czerwca o pogłosce jakoby pod Sylistryą gromadziła się wielka armia turecka, do której przy-

łącza się wojska posiłkowe francuzkie. W tej chwili nie wiadomo co z jednego lub drugiego jest prawdą, a co odbiciem pogłosek dawniejszej daty.

— Niedawno temu pisały dzienniki bliskie granic tureckich, iż od Czarnogórze zaczynają znów nadciągać chmury, że lud w Hercegowinie, Bośni i Horwacyi tureckiej nieukontentowany, że go do wojska brać mają, szuka zwady z Czarnogórcami, żeby wywołać w kraju zamieszki, któreby brankę wojskową wstrzymać mogły. Mimo tego wszystkiego nie można z pewnością wiedzieć co się w tych stronach dzieje, a podania *Gazety Zagrzebskiej* mogącej mieć najbliższe stosunki w tureckiej Słowiańszczyźnie są tak dobrze podejrzone, jak wszystko to o czem dziennik ten pisał za czasów wyprawy Omera paszy do Czarnogóry. Z wielkim przeto zastrzeżeniem nadmieniamy tutaj, że *Gazeta* pomieniona pisze o wielkim napadzie Czarnogórców na sąsiednie powiaty Hercegowiny a mianowicie w okolicy Drobniaku, gdzie rozgonili stаницe baszybozków tureckich i w liczbie mającej dochodzić do 6000 zamierzają opanować miasto Taszlicę na drodze do Serbii leżące i tym sposobem odciąć Bośnią od Albanii. Po drodze mieli spalić Czarnogórcy okoliczne wsie i uprowadzić bydło. Rządca turecki Bośni wysłał przeciw nim oddziały wojska regularnego ze Serajewa i powołał nizamów z Trawnika i Banialuki, tudzież załogi innych miasteczek bliższych, połączwszy te siły pod dowództwo ferika i komendanta wojsk w Bośni Awni paszy. Mówią, że wojska te mają wtargnąć do Czarnogóry, wąpięby jednak należało, by Turcy chciała teraz rozpocząć choćby mało znaczną wojnę na zachodnich granicach swoich, przedź wypadał mniemać, że jeżeli wyprawa Czarnogórców rzeczywiście miała miejsce, wojska tureckie poprzestaną na odporze napaści. *Gazeta Zagrzebska* podaje jeszcze inne pogłoski, jakoby Górale opanowali Zabliak twierdzę turecką, spalili Mostar itd.

W innym znów liście z Czarnogóry z dnia 19 czerwca do *Gaz. Zagrzebskiej* pisanym, czytamy: „że dla załatwienia sporu między Danielem a paszą Skadar, zjechał do Cetyni konsul francuski, i domagał się zawieszenia broni choć na miesiąc. Książę Daniel osobno znów wchodził z paszą w układy i żądał następujących koncesyj, za przyznaniem których przyrzeka zachować się neutralnie: Oddanie wysp na jeziorze Skadarskim; przyrzeczenie dodania Czarnogórze całego powiatu Iwanbergowiny; uznanie niepodległości przez Portę; wolność handlu i komunikacji z Turcyą; wzajemne wydawanie zbiegów politycznych i zbrodniarzy.

Kraje Czarnomorskie.

Od dnia krwawej walki 18go czerwca stoczonej, aż do chwili ostatnich wiadomości z Krymu, to jest do 29go czerwca, położenie sprawy wojennej na południowym teatrze, już przez nas opisane, jest ciągle niezmiennie i żaden ważny nie nastąpił tam wypadek, prócz śmierci lorda Raglana naczelnego wojska armii wschodnio-angielskiej. Dziśaj nie ma już w Krymie żadnego z pięciu wodzów którzy rozpoczęli przed 9ciu miesiącami wojnę krymską; marszałkowie St. Arnaud francuzki i Raglan angielski umarli, ks. Menszykow usunięty, równie jak admirałowie Hamelin i Dundas, a w końcu i jenerał Canrobert. Dziwnie szybko wojna ta i sprawa wschodnia, która się w europejską zmieniała, zużywa ludzi, tak wodzów, jak ministrów i dyplomatów; ileż to ona zgłoszyła już rozgłosnych dawnych imion, zaśluzonych czy niezaśluzonych sławy, a nie stworzyła, a raczej nie ukazała dotąd żadnego meża odpowiedniej sobie wielkości. Okoliczności dzisiejsze wyższe są od ludzi dzisiejszych i cały bieg sprawy wschodniej okazuje, że nie sterownicy tą sprawą, lecz ona nimi kieruje. Zdaje się, że najpierwszemu następstwu śmierci lorda Raglana będzie skoncentrowanie dowództwa armii sprzymierzonych w ręku wodza francuzkiego, czego istotnie dobro Zachodu wymaga, i co dawno nastąpić było powinno, a co dzisiaj znów los a nie ludzie wypełnia. Tą uwagę zamknąć musimy telegraficzny szkic ostatnich wypadków, w braku wszelkich wiadomości o ważnych zdarzeniach w Krymie.

— Dla uzupełnienia szczegółowego łopisu działań i wypadków na południowym teatrze wojennym

powiedział oczekiwaniom; zbyt bowiem wysoko artysta ten stanął w naszej opinii, aby występować przed publicznością z taką drobnostką, jak np. *Odjazd ryccera* i jeszcze treść jej na albusz wyjaśniać. Dobrze to jest bardzo jako *morceau de salon*, ale nigdy jako sztuka koncertowa. Podobnież fantazyja p. n.: *Poeta*, również na dzieło koncertowe za słaba; a *Stefan Batory* czyli poemat mazur, mniej wzbudził efektu jak znany mazur *Jana III*.

Wszystko to jednak nieprzeszkadzało, aby publiczność przyjęła koncertanta, może nieco z mniejszymi oznakami zadowolenia, ale z równym jak poprzednio współczuciem; a gdy z porą jesienną, znowu chwile koncertowe powrócą, niema wątpliwości że artysta do nas zawita, i znów z otwartymi ramionami i oklaskami przyjęty zostanie. Teraz Kąski jeżdży po Królestwie.

W tych czasach opowiadano w pewnym towarzystwie zabawną anegdotę, której możnaby dać nazwę: *Historja o złotym zębku*. Podobno to Bogusławski w jednej z swoich powieści, opisując jakąś piękność, odezwał się o niej, że w drobnych swych usteczkach miała dwa rzędy... bursztynu; nie mógł bowiem tego rażącego złotego koloru, do białositi perel porównać. Owóż z podobnemi zupełnie wdziękami młoda i bardzo gładkiej twarzyczki dziewczica, rzuciła raz pewnego czarującym spojrzeniem na cichego i potulnego młodziana, ale rzuciła tak silnie, że ten chwycił się za serce, czując jak Kupido po same piórka, wpakował mu strzałę. I od

tej chwili, zawiązało się czyste i wzajemne uczucie, a spoglądający zawsze w Niebo młodzian, czyli w niebieskie oczy swego anioła, nie niewiedziało co się dzieje o piętro niżej, to jest w milutkich usteczkach.

Na nieszcześnie raz jednego, gdy rozweselona piękność za nadto się uśmiechnęła, młodzian dostrzegł owe nieprzebrane kopalnie bursztynu, i czy to skutkiem wstrętu do złotego koloru, czy z innej jakiej niezbadanej przyczyny, pożegnawszy się dnia tego z piękną narzeczoną, więcej niepowrócił do niej.

Resztę scen tragicznych, jakie to gwałtowne odstręczenie się od jasniejszej młodości piękności, pociągnięto za sobą, jęj lzy tajemne i rozpacz, już do dramaturgów należy; ja tylko dodam, że gdyby młodzian był nieco więcej poświęcał się literaturze, gdyby był przejrzał Bętkowskiego Tom II, i przekonał się jak sławny jeden fizyolog z XVII stulecia, mianowicie profesor Tytkowski, widząc ząbek złoty u dziecięcia zrodzonego w Wilnie, napisał rozprawę o *złotym zębku*; byłby bezwątpienia przekonał się o bogactwie swej narzeczonej, i jeszcze dziękował Niebu, że go obdarzyło obubienią, z gotową Kalifornią w usteczkach.

Już to mówić co chcecie, ale rzadko obfitszego w pomysłach wieku jak był wiek XVII; i pomimo że występujemy ciągle z całym zasobem postępu, nie jednakże zwłaszcza pod względem światła, owej błogiej przeszłości nie sprostą, a którą proszę tylko zadrząnąć dzisiaj, wnet tysiące głosów przeciw wam powstaną. Tym

czasem przejrzymy tylko wiersz Redwita do Opalińskiego z r. 1664, a znajdziemy tam że na wzór Romulusa i Remusa, schwymano w puszczy Grodzińskiej, aż dwoje dzieci, wychowanych przez niedźwiedzi. Jedno z nich posłano do Warszawy w r. 1661; a chociaż postąpiono z niem jak z istotą wprowadzoną w społeczeństwo, chociaż otoczono je wszelkimi staraniami, nigdy się przecież nie nauczyło ani mówić, ani myśleć po ludzku, i zawsze tylko mruczało. Obrócono je zatem do kuchni, to jest do obracania pieczeni i noszenia drzewa, a następnie Jan Kaźmierz podarował je Opalińskiemu podkomorzemu poznańskiemu.

Tradycja niesie, ale tradycja rozumie się złośliwa, że znajdkie te były po prostu niedźwiedzie, a nie żadni ludzie; ale własnieby też w 17 wieku, niepoznano się na różnicy między człowiekiem, a zwierzem?

Przeglądając codziennie pisma tutejsze, trafiłem na doniesienie ogłaszające, iż wyszły świeżo z druku: *Powieści apetyczne*. Rozumie się, że natychmiast pobiegnę do pierwszej lepszej księgarni, ażeby się zaopatrzyć w tę tak dziwną w piśmiennictwie naszym woś. Ale cóż się pokazało, oto z dziełka Pruszkowej. *Powieści apetyczne*, zrobiono apetyczne, i nie je-pn. Powieści *poetyczne*, zrobiono *apetyczne*, a nie je-pn. Tak to *litera nocet*, *litera docet*: proszę mi niebrać za złe przytoczenie tego łacińskiego, acz starego przysłowia; przecież Warszawicki w dziele swoim o pośle, powiada: że „za Zygmunta I, stangreci w Polsce

po łacinie mówili, czemu się cesarz Niemiecki niezmiernie dziwił;“ dlaczegożby dzisiaj jaki taki literat, nie miał się posilkować łaciną?

Ponieważ uczyniłem wam wzmiankę o kształcącej się młodzieży, i o tych, którzy celowali nad innemi, słusznie zatem, aby kilka słów poświęcić i dziewczcom które odznaczyły się w Instytucie w Puławach. Z tych więc otrzymały cyfry N. Cesarzowej: Leontyna Tenner i Julija Wojnarowska. — Medale złote: Aleksandra Górlow i Bobrowska Salomea; a medale srebrne: Wiewiórska Martyna, D'Hauterive Teresa i Angély Teresa. Być może, że i z temi także imionami, łączy waszych czytelników, związek familijny.

W tych dniach, to jest d. 30 czerwca, mieliśmy tu wspaniały pogrzeb śp. Mikołaja Wiorogóskiego, rady tajnego, kontrolera jlnego, członka rady administracyjnej królestwa i prezesa komisji umorzenia długu krajowego, który umarł 28 czerwca.

W ogóle śmiertelność w Warszawie w tych czasach, jest znaczna. Podlegają jej szczególnież ci wszyscy, którzy pomimo przestrogi i rad udzielanych, lekceważą epidemię i nadużywają wszystkiego.

od 5go do 16go czerwca zaszyły, podajemy dzisiaj dziennik działań księcia Górczakowa od 7 do 16go czerwca, raporta lorda Raglana z pod Sebastopola sięgające także do 16 czerwca, nakoniec obustronne raporta o drugiej wyprawie sprzymierzonych na morze Azowskie, a w szczególności o bombardowaniu Mariupola i Nogańska czyli Eiska. Szczegółowy raport o bitwie 18 czerwca stoczony, dotąd ogłoszonym z żadnej strony nie został, a nawet rząd rosyjski nie ogłosił do tej chwili zapowiadzanego szczegółowego raportu księcia Górczakowa z bitwy 7go czerwca, w której sprzymierzeni zdobyli zewnętrzne umocnienia przed Korabelnąją.

Dziennik działań wojennych księcia Górczakowa, o którym wyżej wspomnieliśmy, zamieszcza *Invalide Ruski*:

„W dzienniku działań wojennych księcia Górczakowa od 7go do 16go czerwca znajdują się niektóre szczegóły krwawej walki 7go czerwca stoczony przy zdobyciu reduct „selengiskiej i „wołyńskiej“ oraz „lunety kamczackiej.“ Dziennik ten zawiera także doniesienia jakich chwycono się z naszej strony środków, aby utrudnić oblegającemu działanie ze zdobytych przez niego szanów przeciw naszym fortyfikacyom. Atak trzech wyżej wspomnianych umocnień wykonany był przez trzy francuskie dywizje piechoty liniowej i dwa bataliony strzelców, nie licząc wło rezerw i ochotników ze wszystkich pułków francuskiej armii. Zacięty ten bój rozpoczął się 7go czerwca o 6ej godzinie wieczorem i przeciągał się daleko po północy: luneta kamczacka była trzy razy brana i odbierana, aż w końcu powiodło się atakującemu w niej się utwierdzić. Powyższe umocnienia były już bardzo uszkodzone przez poprzedzającą dwudniową kanonadę, a podczas samego szturm 43 dział w nich znajdujących się zagwożdżone zostały przez naszych artylerzystów morskich, z których wielu poległo przy swych armatach.

Od 8go do 11go czerwca nieprzyjaciół prowadził silny i nieustający ogień przeciw naszym fortyfikacyom i bombardował miasto. Strata załogi Sebastopola w tak krwawej walce 7go, jak w ciągu strasznego bombardowania aż do 11go wynosi w poległych: 1 generał, 4 sztab oficerów, 27 oficerów, 501 żołnierzy; w raniionych: 11 sztab oficerów, 69 oficerów, 2,334 żołnierzy. Obrachunek ten nieobejmuje straty w pułku muromskim, która jeszcze policzoną nie została. Francuzi stracić musieli bez porównania więcej ludzi, wnosząc z liczby trupów przez nich pogrzebanych. Największą część poległych leżała na przestrzeni między lunetą kamczacką i bastyonem Korniofowa, również jak w rowach otaczających tenże bastyon.

Dla przeszkodzenia robotom oblężniczym nieprzyjacielskim w opanowanych przez niego szanach założyli kilka nowych baterij, ostrzeliwujących lunetę kamczacką i przestrzeń przed bastyonami 3im i korniofowskim; z północnej zaś strony utrzymywali silny ogień przeciw reductom wołyńskiej i selengiskiej, obsadzonym przez nieprzyjaciela. Dla zasłonięcia naszej załogi od strażów oblegającego, wzniesiliśmy na lewym boku naszej linii obronnej trawersy i przekopy. Znaczne uszkodzenia w umocnieniach twierdzy naprawiamy wedle możności. Mienni przeciwdziałania z naszej strony, udało się oblegającemu podwyższyć tylną wal lunetę kamczacką i połączyć ją drogami związkowymi z dawnymi przekopami. Dnia 14 czerwca wieczorem ukazały się przed kurhanem Małachowej wielkie tłumy piechoty nieprzyjacielskiej, przed którą postępowały oddziały szturmowe opatrzone drabinami. Nasze wojska gotowały się już do odparcia szturm. Od północy rozpoczął oblegający przy okrzyku „hura“ silny ogień karabinowy; baterie nasze odpowiedziały strzałami kartaczowymi, lecz wszystko skończyło się na obustronnem strzelaniu.

Na innych punktach krymskich półwyspu wszystko było spokojne. W warowni Jenikale zostało 8,000 piechoty tureckiej z 15tu działami polowemi, według raportu generała Wrangla. Pożarem wynikił w Kerczu 9go czerwca zniszczoną została admiralicya i urząd celny. Nieprzyjacielska eskadra, która wtargnęła na morze azowskie, powróciła 15 czerwca pod Sebastopol.

— *London Gazette* zawiera następujące krótkie raporta lorda Raglana:

„Przed Sebastopolem 14go czerwca. Ze smutkiem donoszę milordzie, iż w armii naszej cholera ciągle panuje, a nawet wzmogła się w dniach ostatnich. Zresztą wojsko zdrowo wygląda i spodziewam się, że choroba ta wkrótce ustanie. Raporta o stanie zdrowia korpusu sardyńskiego są dzisiaj zadowolniające.“

„Przed Sebastopolem 16go czerwca. Milordzie! Mam zaszczyt donieść ci, iż wczoraj powrócił z Kerczu generał-porucznik Brown i wice-admirał Edmund Lyons, osiągnawszy zupełnie cel wyprawy, na tym drugim krańcu Krymu wykonanej. Z największą radością zwracam uwagę twoją milordzie na zasługi tego generała, jakie położył w spełnieniu powierzonego mu przedsięwzięcia i pewny jestem, że otrzymałby tenże sam rezultat, spotkawszy nawet silny opór ze strony nieprzyjaciela, a wówczas okazałaby się w jaśniejszym świetle odwaga i waleczność wojsk naszych. Cieszy nas to jednak, że tak wiele osiągnięto bez żadnych strat i ofiar. Winni jesteśmy wdzięczność generałowi d'Autemarre i Reszydowi pa-szy, dowódczom francuskiego i tureckiego korpusu, za ich serdeczne współdziałanie i pomoc. Z przyjemnością i szczerem ukontentowaniem złożyłem osobiście wice-admirałowi Lyonsowi powinszowanie z powodu zupełnej pomyślności uwieńczonej wyprawy, którą on od dawna najgoręcej polecał, wystawiając wielką jej ważność. Wyborne rozporządze-

nia w czasie bombardowania Taganrogu, czynią zaszczyt kapitanowi Lyonsowi, dowódcy okrętu „Miranda“ i dają świadectwo o jego dzielności, przedsiębiorczym duchu i odwadze.“

Postęp robót oblężniczych przeciw Sebastopolowi prowadzonych, jest zupełnie zadowalniający; nowe baterie ukończono, w skutku czego wojska angielsko-francuskie mogą rozpocząć z wielką siłą zaczepne działanie. Przyłączam listę strat naszych od 11go do 14go. (Polegli: 1 sierżant i 21 żołnierzy; ranieni 1 oficer, 3 sierżantów, 94 żołnierzy).“

Podaliśmy szczegółowe raporta tak z strony rosyjskiej jak sprzymierzonych o bombardowaniu Taganrogu; dzisiaj *London Gazette* z jednej strony, a *Invalide Ruski* z drugiej strony, ogłaszają szczegółowe raporta o bombardowaniu Mariupola i Nogańska. Raport kapłana Lyonsa, przesłany na ręce wice-admirała Edmunda Lyonsa do admiralicyi, brzmi jak następuje:

„Na pokładzie okrętu „Miranda“ przed Mariupolem 5go czerwca. Panie! mam zaszczyt donieść, iż wczoraj wieczór stanąłem przed powyższym miastem z okrętami pod moim dowództwem będącymi, i z sześciu francuskimi parowcami; postąpiłem dzisiaj rano porucznika Horton, dowódcę statku „Arden“, wraz z oficerem francuskim, z żądaniem podania miasta pod temi samymi warunkami, jakie Taganrogowi przedstawione zostały, oświadczając nadzieję moją, że nie postawią nas w konieczności użycia środków zagrażających miastu, albowiem koniecznym naszym zamiarem jest zniszczenie wszelkiej wojennej kontrabandy, oszczędzając własność prywatną. Gdy po upływie wyznaczonego przeciągu czasu nie ukazała się żadna osoba upoważniona do traktowania, postąpiłem szalupy i łodzie użyczone z okrętów liniowych naszej eskadry, a na ich pokładzie wszystkich żołnierzy morskich pod wodzą porucznika Macnamara, aby siłą zaimar nasz spełnić. Porucznik Mackenzie kierował całem działaniem. Francuskie łodzie towarzyszyły naszym. Gdy nasi i francuscy żołnierze morscy wysiedli na brzeg pod zastoną dział szalup, 600 rosyjskich kozaków prowadzonych przez pułkownika, opuściło miasto; oddział zaś nasz posunął się i zajął go w posiadanie. Bardzo wielkie zapasy zboża zostały zapalone i zniszczone przez oddział wojsk naszych pod rozkazami kapłana Lejeune z francuskiej floty i porucznika Swinburne z „Mirandy“, przyczem wszelkimi siłami starano się ile możności oszczędzić miasto. Takim sposobem znaczne to miasto, leżące na drodze wojskowej z krainy kozaków dońskich do Krymu zostawało 5 godzin w posiadaniu małego oddziału żołnierzy angielsko-francuskich. Gdy zboże i inne przedmioty poczytywane za kontrabandę wojenną zniszczonemi zupełnie zostały, wsiadł na szalupy nasz mały oddział i odpłynął, bynajmniej przez nieprzyjaciela nie niepokojony. Porucznik Mackenzie prowadził to działanie z wielką przecznością, a oddając zupełną pochwałę porucznikowi Macnamara z artylerji morskiej, prowadzącemu oddział żołnierzy morskich.

Przed Nogańskiem 6 czerwca. (Depesza nazywa to miasto Będnie Geisk). Panie, mam zaszczyt donieść, iż stanąłem dziś rano z statkami i szalupami pod moim dowództwem zostającymi, oraz z czterema parowcami francuskimi przed powyższą wymienioną miastem. Postąpiłem zaraz porucznika Horton wraz z francuskim oficerem, żądając podania miasta pod temi samymi warunkami, jakie przedstawione zostały Taganrogowi i Mariupolowi. Pułkownik Borsikow, gubernator wojenny tego miasta, mając niedostateczne siły do jego obrony, warunki te przyjął, wskutek czego wysiadł na brzeg osada „Mirandy“ pod rozkazami porucznika Macnamara wraz z pewną liczbą Francuzów, i spalili wielkie zapasy siana przeznaczone do Krymu, kilka tysięcy korcy pszenicy itd. Podczas tego zwiędził miasto porucznik Horton wraz z francuskim oficerem, rozkazując otwierać wszystkie magazyny dla przekonania się, czy warunków dopełniono i wszelką kontrabandę wojenną zniszczono. Przy tej sposobności, podobnie jak w poprzednich okazach porucznik Horton wiele taktu i stałości w stosunkach jego z władzami rosyjskimi.

„Na morzu Azowskim, w zatoce Kiten 10 czerwca. Panie, mam zaszczyt przesłać ci list porucznika Horton, dowódcy okrętu „Arden“. Pismo to odebrałem dzisiaj rano, przybywszy tutaj, a donosi ono, iż wczoraj spalił porucznik Horton 30,000 worków maki leżących na wybrzeżu zatoki Kiten. Mąka ta należała do rządu rosyjskiego i widocznie przeznaczona była dla armii rosyjsko-krymskiej. List ten brzmi: „Panie, mam zaszczyt donieść ci, iż, gdy wczoraj po moim tu przybyciu nie udało mi się spalić bombami i paląciami kulmi zapasów zboża, korzystając z przychylniej pogody wieczorem zbliżyłem się z „Ardentem“ do brzegu, i wysadziłem dowódcę baterji Roberta z dwoma żołnierzami na ląd pod osłoną ognia dział naszych. Przekonałem się pierw, że niema żadnej zasadzki, albowiem 30 do 40 kozaków, straż tu trzymających, zmusiłem do ustąpienia kilku strzałami armatnimi. Pan Robert i dwaj jego żołnierze zapalili szybko wszystkie stosy worków maki, a ja uważałem za „Ardentu“ na ich spłonięcie. Cały ten zapas maki oceniam można na 30,000 worków.“

O tych samych wypadkach ogłasza *Invalide Ruski* następujący raport atamana pochodnego kozaków dońskich, dowódcy linii nadbrzeżnej azowskiej, generała porucznika Krasnowa, uzupełniający dawniej podane ze strony rosyjskiej szczegóły o bombardowaniu Mariupola i Taganrogu.

„Dnia 5 czerwca o 6ej godzinie rano ukazał się w Mariupolu parlamentarz z nieprzyjacielskiej eskadry, żądający w imieniu swego dowódcy: „aby od-

dział wojsk francusko-angielskich wpuszczony został do miasta dla zniszczenia wszelkiej własności rządowej, i aby części flotyli nieprzyjacielskiej pozwolono wpłynąć do rzeki Kalmius, dla spalania stojących w niej naszych łodzi nadbrzeżnych, inaczej grozi losom Taganrogu, gdzie eskadra sprzymierzonych wielkie zrządziła spustoszenie“. Dyrektor portu mariupolskiego Hirsch przyjmujący parlamentarza odrzucił podawane warunki, działając stosownie do polecenia dowódcy miejscowej załogi, pułkownika Kostrukowa, i oświadczył, że jeżeli nieprzyjaciół wyładuje, kozacy są gotowi na jego przyjęcie. Po tej rozmowie rozpoczęło o godzinie 9½ statki parowe bombardować miasto. Pierwszy strzał rozpaloną kulą dany był do kościoła katedralnego, i uszkodził jego gzymsy; następnie strzelano kartaczami do gmachu bursy, mniemając zapewne, że tam ukryci są kozacy; w końcu rzucano bomby w rozmaite części miasta. Podczas rozmowy z parlamentarzem pułkownik Kostrukow rozstawił dwie sotnie swego kozackiego pułku plutonami poza kamieniami budowlami w zakryciu od kul nieprzyjacielskich. Dwie inne sotnie posłane były na przedmieście Mariąńskie, aby rządowe zapasy żywności ładowały na wozy i odprowadziły je do wioski Sartany.

Podczas tego pięć obłożonych szalup nieprzyjacielskich wpłynęło do rzeki Kalmius, i posunęło się szybko aż do wioski Kosorotowo leżącej o 5 wiorst od miasta. W skutku tego pułkownik Kostrukow zlecił obronę miasta chorążemu Protopopow a sam ruszył z dwoma sotniami drogą Taganrogską dla wstrzymania nieprzyjaciela i przeszkodzenia, aby nie zniszczył łodzi nadbrzeżnych i nie spustoszył wybrzeży rzeki. W tym celu postawił jedną sotnię na przedmieściu Maryańskim, a ta natychmiast rozpoczęła ogień; w górę zaś rzeki Kalmius posunięto dwie sotnie zajmujące poprzednie przedmieście Maryańskie, a nieprzyjaciół cofnął się po za doniosłość strażów ręcznej broni, lecz pod zastoną silnego ognia działowego wysadził na brzeg w pobliżu bursy kilku ludzi, którzy spalili okoliczne prywatne magazyny drzewa, zboża, soli i ryb. O godzinie 1ej w południe ustało bombardowanie i odpłynęła flotyli nieprzyjacielska, zniszczywszy przeszło 20 domów mieszkalnych i wszystkie sklepy kupieckie obok bursy. Mimo silnego ognia flotyli nikt ani z kozaków ani z mieszkańców nie został zabitym lub rannym, a wszelkie zapasy rządowe żywności i własność skarbu ocalono.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Szanowny Fitz-Roy James-Henry Somerset, pierwszy baron Raglan (tytuł nadany w chwili przyjęcia go do Izby lordów w r. 1852) był 9ym synem 5go księcia Beaufort. Urodzony w r. 1788 — miał zatem lat 67 — wstąpił do armii w r. 1804 jako chorąży do 4go pułku dragonów, a w r. 1854 zamianowany został feldmarszałkiem, przebywając wprzód stopniem od adiutanta i sekretarza księcia Wellingtona, szczególniej pod Waterloo, gdzie stracił ramię. Będąc attaché przy poselstwie w Turcyi w roku 1807, sekretarzem poselstwa w Paryżu w r. 1814, ministrem pełnomocnym od stycznia do marca w r. 1815, znowu sekretarzem poselstwa w Paryżu od r. 1816 do r. 1819, posłany został do Wiednia i do Weroni w r. 1822, do Petersburga w r. 1826 i w misji specjalnej do Madrytu w r. 1828. P. Fitz-Roy Somerset był także kolejno sekretarzem W. mistrza artylerji od r. 1819 do r. 1827, sekretarzem wojskowym naczelnego wodza armii od sierpnia 1827 do września 1852, wyniesionym został do godności para po śmierci księcia Wellingtona i zamianowanym równocześnie (w wrześniu 1852) jenerałym mistrzem artylerji. Zostawia syna szan. Ryszarda Henr. Fitz-Roy urodzonego w Paryżu w r. 1817.

— *Corriere italiano* donosi z Bolonii: W niedzielę 10go czerwca o godzinie 10ej rano, ośmiu zbrojnych ludzi wtargnęło do kościoła napełnionego ludem między św. Agatą i Bastia w dolnej Romanii, w czasie Mszy św. Ksiądz odwrócił się od ołtarza i zapytał się, czy mu dozwolą Mszy św. dokończyć. Napastnicy odpowiedzieli, że nie będą przeszkadzać, bo już dopatrzili tego, po którego przybyli. Po skończeniu nabożeństwa, przez ciąg którego nikogo z kościoła nie wypuścili, otworli drzwi, kazali wyjść wszystkim i przytrzymali tylko niejakiego Cerioli, ekonoma we wi, który musiał ich do swojego mieszkania zaprowadzić, i tam wydać wszystko, co tylko miało jakąkolwiek wartość i zładować to na trzy wozy, zaprzadż je swojemi końmi i odprowadzić rozbójników kawał drogi, poczem dopiero puszczono go. Kiedy rozbójnicy nadciągali do mostu na Fossatone, miejsca sławnego rozbójami, spotkali tam panią Bourlon z 21-letnim synem, wracających z Paryża. Dwóch rozbójników rzuciło się na niego, ale młody Bourlon stawiał im czoło i jednego z nich położył trupem, ale poległ zaraz potem od kuli. Matka walczyła z rozbójnikami obok syna swego i padła raniona. Przywieziono ją potem do Bolonii, gdzie odbył się pogrzeb młodego Bourlona.

— Za parę tygodni rozpoczyna się robota około połączenia telegrafem podwodnym Europy z Ameryką. Potrójny drut w powłoce ważyący 20,000 centnarów, a mający połączyć przylądek Breton z brzegami New-Foundland na 75 mil morskich przestrzeni, złożony już został w Greenwich na okręt. Inżynier Canning udaje się dla zatopienia drutu; ten sam, który prowadził telegraf z Piemontu do wyspy Sardynii.

— Dnia 29 czerwca zmarła w Paryżu pani Delfina Girardin, żona Emila Girardina redaktora „Pressy“ znana w literaturze pod rodzinnym swoim imieniem Gay, uwieńczonej przez akademję za swój poemat „La muse de la patrie“, autorka komedji „Lady Tartuffe“. Słynęła ona za młodu nie tylko z pism swoich, ale i z nadzwyczajnej urody.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

— *Wiedeń.* Kursa telegraficzna z dnia 4go lipca: —

Metaliki 5-proc. 78½/100 — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki 4½-proc. 68½/100 — Metaliki 4-procent. 68½/100 — 5-pr. z 1852 r. — 2½-pr. 84½/100 — 1-pr. 19½/100 — ciążn. — 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 83½/100 — do 4-proc. 62½/100 — do z r. 1850 4-pr. 90½/100 — Augsburg 123½/100 — Londyn 11 kr. 58½/100 — Paryż 143½/100 — Akcy Bankowe 987. Akcy kol. żel. półn. — Ferdyn. — — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — — — B. — Ost-Donau-Dampfsch. — — — *Kurs krakowski* z d. 4 lipca. Bankn. aus. 44. 91 placą 90½/100 — Pruski kurant 44. 110½/100 p. 109½/100 — Ruble r. nowo 44. 103½/100 p. 102½/100 — Cwancygiery nowe 44. 113 placą 112 — Cwancyg. stare 44. 113 p. 112 — Imper. 44. 85½/100 placą 35½/100 — Dukaty austr. hol. 44. 21½/100 p. 20½/100 — 20-franki z. 85½/100 p. 84½/100 — Listy zast. pol. 44. 101½/100 p. 100½/100 — List zast. gal. 44. 93 p. 92 — Obligi Indemn. i. 70 p. 69.

Kurs lwowski d. 1go lipca. Duk. holend. 5 złr. kr. 43. — Duk. ces. 5 złr. 45 kr. — Polimperał roe-9 złr. 50 kr. — Rubel ros. 1 złr. 55 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciopolówka i złr. 23 kr. — Kurs list zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 p. 93 kr. 30 m. k. — Sprzedał 100 p. złr. — kr. — — Dawił za 100 złr. — kr. — — Żadał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dnia 2go lipca. Metaliki 78½/100. Nowa pożyczka 68½/100 — Akcy Banku wiedeńskiego 989. Akcy kolei żelazn. półn. 202. — Agio od złota 28. — od srebra 23 — Obligi. wło. grunt 79. — Pożyczka ostatnia narodowa 83½/100.

Kurs wrocławski z dnia 3go lipca. Banknoty austr. 83 44. — Bank. polsk. 91½/100 — Listy zast. polsk. dawne 92½/100 — now. 91½/100 — Listy zast. pom. 4-proc. 101½/100 d. — do 3½-proc. 94½/100 — Kolej Krakow. gór. Śląska 85½/100 d

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3go czerwca. Posiedzenie ciała prawodawczego otwarte zostało wczoraj. Cesarz miał mowę mniej więcej tej treści: Żałuję, że konferencye nie zdołały sprowadzić pokoju; rozbiera pytanie, czy Francya stawiając swoje warunki nie okazała umiarkowania. Wylizy korzyści jakie Anglia i Francya osiągnęły już wówczas, kiedy gabinet wiedeński zaprzętał obu tych państw, czy układy mogłyby być rozpoczęte lubo na podstawach sformułowanych ogólnie i nieoznacznie. Francya i Anglia niechcą przesadzać swoich korzyści słuszenie uprawnionych, chciały ułatwić przywrócenie pokoju. Rozbiera następnie żądania francusko-angielskie. Rosya wzbraniała się ograniczyć swoje siły morskie na morzu Czarnem, a my stajemy się na punkcie oczekiwania, aby Austrya zobowiązań swoich dotrzymała, według których, jeżeliby układy pozostały bez żadnego skutku, zawarty z nią traktat oprócz cechy odpornej przybrałby również cechę zaczepną. Austrya wprawdzie proponowała zagwarantować traktatem niepodległość Turcyi i chciała poczynić w przyszłości za *casus belli*, jeżeliby przekroczone była liczba okrętów rosyjskich, jaka przed wojną istniała. Propozycje te są nieprzyjemne, nie wiążą one Rosyi i owszem zdają się utrwalac jej przewagę. Tym sposobem wojna musiała iść dalszym trybem. Cesarz spodziewa się wkrótce pomyślnego skutku z pomocą oręża. Z ufnością zwraca się ku narodowi o nową pożyczkę. Ważne za granicą poruczone kwestye nie załatwione jeszcze i stan rzeczy w kraju wymagający użycia nowych silnych środków, niedozwoliły mu wyjechać do Krymu. Rząd przedłoży projekt do prawa o rocznej rekrutacji. Cesarz zakończył mowę swoją objawieniem nadziei, że Anglia i Francya będą umiały osiągnąć godny siebie pokój.

Paryż 3 czerwca. Ciało prawodawczemu przedłożono projekta: 1) pożyczka 750 milionów franków; 2) podwyższenie opłat od przywozu i sprzedaży wódek; 3) podatek 10% z czystego zysku z przewozu po kolejach osób i towarów; 4) powołanie 140,000 nowego żołnierza pod chorągiew.

Paryż 3 czerwca. Dzisiejszy *Monitor* dodaje komentarz do wczorajszej mowy Cesarza: Odmówienie Rosyi pociągnęło to za sobą, iż wkłada na Austryę obowiązek udzielenia wszystkich sił swoich państwom zachodnim.

Z Madrytu nadeszła wiadomość, że Espartero podał się do dymisji, której królowa nie przyjęła.

Londyn 2 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej w nocy, mesaż królowej poleca pozostać rodzinie lorda Raglana troskliwej obu Izb. Grosvenor cofa w Izbie niższej bil o święceniu niedzieli. Izba lordów odrzuca z niechęcią projekt, aby uwolnionych zło-czyńców wcielić do wojska.

Konstantynopol 28 czerwca. Ali pasza objął urządowanie W. Wezrya. Abd-el-Kader powrócił do Brussy. Kapitan Lyons (dowódca okrętu „Miranda“) umarł 24go b. m. z odniesionej rany. Donoszą z Trebizundu, że armia anatolska cofa się z Karsu na Erzerum ze względów sanitarnych. Jenerał Murawiew zagraża tej pozycji, której utrzymać niepodobna.

Lord Pamure udzielił dziennikom depeszę od jenerała Simpsona o ostatnich chwilach lorda Raglana: Dnia 28 czerwca o godz. 4 popołudniu JCWyso-kość zostawał w stanie który zdawał się zadawał-niać lekarzy. Potem zjawiska niepokojące rozwinęły się wraz z utrudnieniem oddychania które wciąż wzrastało. O godz. 5tej stracił przytomność i od tej chwili opadał z sił aż do godz. 8 minut 35, o którym to czasie oddał ducha. Wypadek ten pogrążył całą armię w największą bolesci.

Przyjechali od d. 3go do 4go lipca.

HOTEL ROSYJSKI. Stanisław Paygert posiad. dóbr z Francji. Adam Paygert właścic. dóbr z Paryża. Jan Płocki posiad. dóbr ziem. z żoną, Józef Gniwuszewski obyw. miejski z Wiednia. Józef Chęciński dzierz. dóbr ze Lwowa.

HOTEL SASKI. Roch Laskowski dziedzic z Polski. Emil Stojowski pos. dóbr, Tadeusz Belina aptek. z Bochni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków dnia 3 lipca. W piątek z powodu święta uroczystego nie odbywał się targ zbożowy. Dowozy zboża z Węgier znacznie mniejsze w skutku zepsutej przez czas niejaki komunikacji na kolei krakowskiej, o czem telegrafami zawiadomiono wszystkie stacje kolei, a z tego powodu wstrzymano wszędzie przesyłki zbożowe do Krakowa. Znaczne wszakże zapasy znajdujące się w tu-tajszym mieście, mianowicie jęczmienia i kukurudzy wy-próżniły się po części przez ten czas a stąd i ceny stal-sze i pokup żwawszy, zwłaszcza że kupujących było do-syć. Wczoraj i dzisiaj sprzedano przeszło tysiąc korcy kukurudzy ale wyżej o 30 do 45 kr. aniżeli w upły-nym tygodniu. Wczoraj płacono bowiem za nią 10³/₄, a w końcu aż do 11 zlr., dziś zaczęto od 10³/₆ do 11¹/₃ zlr. Jeżeliby kupujących temi dniami pojawiło się wię-ciej ceny pójdałyby do 12 zlr., gdyż spekulanci nie bar-dzo się spieszą ze sprowadzaniem dalej zapasów, bo zani-m takowe nadejdą z południowych Węgier, nowe zboże już tu pojawić się może, a wtedy nikt o kukurudzę nie zapyta. Przewóz na kole nie idzie spieszenie, z Pesztu do Kra-kowa a nawet z Preszburga 18 dni idzie zboże do Kra-kowa jakże tu można liczyć na pewność sprzedaży. Wszel-ka spekulacja idzie przeto na chyłbił trafiał. Jęczmień także nieco z tego samego powodu poszedł w górę i około 600 korcy temi dniami sprzedano po różnych cenach, począ-wszy od 10¹/₄ za średnie ziarno do 10³/₄ i 11 zlr. za ziarno piękne, około 100 korcy wyborowego jęczmienia zakupiono po 11¹/₄ zlr. Żyto, pszenica i owies nieznaj-duje wcale pokupu, a z trudnością sprzedano dziś może paręset korcy pszenicy i ze sto korcy żyta. Pszenica śred-nia 15¹/₂, 15³/₄, 16, piękna 16¹/₂, 16³/₄ zlr. znaczne ilości możnaby taniej kupować; żyto ofiarowane wiele najwięcej galicyjskiego, za lekkie ziarno galicyjskie żądano po 10—10¹/₂, dobre 11—11¹/₂ zlr., ale tutejsi kupu-jący szukają jeszcze pruskiego ziarna, za które płacono po 12, 12¹/₄, 12¹/₂ aż do 13 zlr. Owies żądany po 4¹/₂, 4³/₄ zlr.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wysocęgnięcie produktów	I. Gatunku		II. Gatunku		III. Gatunku	
	od	do	od	do	od	do
korsecpszenicy sim.	17	17	16	15	16	16
pszen jaręj	16	16	15	15	15	15
żyta prusk.	14	14	13	13	13	13
żyta tutejs.	13	13	12	12	12	12
jęczmienia	11	11	10	10	10	10
owasa zwycs.	5	5	4	4	4	4
wielogrochu	16	16	15	15	15	15
grochu	15	15	14	14	14	14
jagiek	21	21	20	20	20	20
tataraki	9	9	8	8	8	8
kukurudzy	11	11	11	11	11	11
prosa	11	11	10	10	10	10
siemien lna.	11	11	10	10	10	10
respektu let.	11	11	10	10	10	10
cel siana wagi krak.	1	1	1	1	1	1
stomy	1	1	1	1	1	1
spirytusu gar. z opt.	3	3	3	3	3	3
na 90%, Tralassa	45	45	30	30	30	30
okowity gar. z opt.	2	2	2	2	2	2
na 50%, Tralassa	51	51	30	30	30	30
szumowki gar. z opt.	1	1	1	1	1	1
na 52%, Tralassa	143	143	143	143	143	143
drożdzy w. s. p. mar.	145	145	145	145	145	145
drożdzy w. s. p. dub.	130	130	130	130	130	130
masta czystego gar.	3	3	3	3	3	3
jaj kurzyc kopa	52	52	52	52	52	52
kasy jęczmienn. m.	1	1	1	1	1	1
czestoch.	245	245	230	230	230	230
pszennej	2	2	145	145	145	145
perłowej	215	215	139	139	139	139
tatar cadęj	1	1	45	45	45	45
miarka cebuli starej	124	124	115	115	115	115
pencku miarka	44	44	40	40	40	40
maki s pod krup. m.	44	44	40	40	40	40

Z Magistratu miasta Krakowa d. 3 lipca 1855.

Rada i referent Dank.

Delegowani obywateli: Leon Lwercy. Komissarz targowy Wesper. Tomasz Zamojski. sa Adjunkta Lud. Bukowski.

URZĘDOWE.

Es werden häufige Fälle wahrgenommen, dass die, von der ständigen Medizinal-Commission untern 31. Mai t. J. empfohlenen Verhaltensregeln wehrend der Cholera-Epidemie nicht genau befolgt, und dass insbe-sondere von Vielen, eintretende Diarhöen vernachlässigt werden, ohne ärztliche Hilfe zu gebrauchen; wodurch der Ausbruch der Cholera sehr beschleunigt und vermehrt wird.

Die aufgestellte k. k. Sanitäts-Commission findet sich hiedurch veranlasst, jene Ver-haltungsregeln hier wiederholt kund zu ma-chen, und deren genaueste Beobachtung Je-dermann dringendst ans Herz zu legen.

Krakau den 23. Juni 1855.

Von der k. k. Sanitäts-Commission für Cholera-Angelegenheiten.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Verhaltensregeln

während der gegenwärtigen Cholera Epidemie.

Unter den gefahrvollen Krankheiten des Menschengeschlechtes, ist die epidemische Cholera eine der heil-barsten.

Die Erfahrung hat nämlich gezeigt, dass dem heftigen Ausbruche der Cholera in den meisten Fällen eine Diar-röhe vorausgeht. Es unterliegt aber keinem Zweifel, dass die ärztliche Kunst diese Diarröhe zu stillen vermag, daher es auch keinem Zweifel unterliegen kann, dass die Cholera in den meisten Fällen in ihrer Entstehung un-terdrückt, somit geheilt werden kann.

Diese mässige Diarröhe dauert 2—3 oft auch mehrere Tage. Hiebei fühlt sich der Kranke, das Gefühl einiger Mattigkeit abgerechnet, gewöhnlich wohl, hat Appetit und verrichtet seine Tagesgeschäfte.

Plötzlich aber steigert sich dieses anscheinend unbe-deutende Abführen zur heftigsten Cholera, die dann den Erkrankten in die grösste Lebensgefahr stürzt, aus der ihn nur zu oft die zweckmässigste Hilfe des Arztes nicht zu retten vermag.

Es kommt daher, um sich vor dem heftigeren und le-bensgefährlichen Ausbruche der Cholera zu schützen, al-les darauf an, diesen Durchfall nicht zu vernachlässigen, wie dieses leider so häufig geschieht, sondern alsogleich ärztliche Hilfe gegen denselben zu suchen.

Bis zur Ankunft des Arztes hat jedoch der, von einer Diarröhe befallene Kranke Folgendes zu beobachten:

1. Sich alsogleich in das Bett zu begeben, denn die Ruhe, eine horizontale Lage des Körpers und eine an-genehme gleichmässige Wärme sind sehr notwendige Bedingungen zur Stillung dieses Durchfalls. Es reicht da-her nicht hin, sich angekleidet auf das Bett, ein Sofa, oder sonst wo niederzulegen, weil hiebei die obgenannten Bedingungen zur Stillung des Durchfalls nicht vollstän-dig erfüllt werden.

2. Sich jeder Nahrung und jedes Getränkes möglichst zu enthalten, da die Erfahrung lehrt, dass die bereits vorhandene Diarröhe nach jedem Guss von Speisen und Getränken gesteigert, und so nicht selten der Aus-bruch der Cholera beschleunigt wird. Bei unwidersteh-licher Esslust sind einzig und allein Reis-, Gersten- oder Haferschleim und bei vermehrtem Durste nicht zu kaltes Brunnenwasser in möglichst geringer Menge zu geniessen.

3. Durchaus keine Hausmittel und keine, gegen die Cholera angerühmten Präservativmittel zu gebrauchen.

Zimmt-, Hoffmannsche, bittere Tropfen, Glüh-Brant-wein, Rum, Arak, Melissen, Münzen, Kamillen-Thee, Weinsuppe, Chokolad, schwarzer Kaffee u. s. w. sind streng-stens zu vermeiden, da unzweifelhaften Erfahrungen zu Folge bei vielen Individuen auf diese und ähnliche Mit-tel Erbrechen erfolgt, worauf sich die Cholera gewöhn-lich sehr rasch entwickelt und binnen kurzer Zeit einen lebensgefährlichen Grad erreicht.

4. Die Anwendung von inneren Mitteln ist einzig und allein dem Arzte zu überlassen, weil nur dieser nach Massgabe der besonderen Umstände und der körperlichen Konstitution die entsprechende Hilfe zu leisten im Stan-de ist.

Indess können bis zur Ankunft des Arztes Kataplasmen d. i. warme Umschläge aus Leinsamenmehl auf den Bauch und Stärkeklistire mit Erfolg angewendet werden.

Im Allgemeinen gilt wie bei jeder anderen Epidemie der Grundsatz: im Essen und Trinken mässig zu sein. Gefehlt ist es aber und oft nachtheilig, seine gewöhnli-che Lebensweise zu ändern und andere Speisen und Ge-tränke zu geniessen, als man gewohnt war. Man ver-bleibe vielmehr bei seiner gewohnten Lebensweise, voraus-gesetzt dass diese eine geregelte war.

Alle fetten, eingesalzenen, gebeizten, sauer zubereit-eten Fleisch- und Fischsorten, alle blähenden Gemüse, wozu insbesondere die Kohlarten gehören, Gurken, Schwämme, Melonen, junge saure Weine, trübes nicht gehörig aus-gegohrenes Bier sind mit Vorsicht, und von denen gar nicht zu geniessen, die schon vor der Epidemie Verda-uungsbeschwerden unterworfen waren.

Solchen, die an Verdauungsstörungen leiden, ist be-sonders des Abends die grösste Mässigkeit zu empfehlen, da die Erfahrung lehrt, dass die Cholera meistens in der Nacht und zwar 2—3, Stunden nach dem Abendessen zum Ausbruche kommt.

Missbrauch geistiger Getränke ist sehr schädlich; da-her unverbesserliche Trinker nicht nur häufig mitten im Rau-sche erkranken, sondern auch fast immer erliegen.

Alles was den Körper schwächt, und die Gesundheit untergräbt, macht auch für die Cholera in hohem Grad empfänglich — daher übermässige geistige und körperli-che Anstrengungen, Nachtwachen, Schweißereien und Aus-schweifungen jeder Art strenge zu vermeiden sind. Ader-lässe, insbesondere aber Brech- und Abführmittel, ohne besondere ärztliche Anordnung gebraucht, gehören zu den gefahrvollsten Schädlichkeiten, und es gibt Beispiele ge-nug, wo ein einziges leichtsinnig genommenes Abführmit-tel binnen wenigen Stunden die Cholera mit tödlichem Ausgang zur Folge hatte.

Verkühlungen, insbesondere Durchnässungen der Füsse sind allerdings zu meiden, aber entschieden schädlich ist ein zu warmes Verhalten, weil man sich hiebei sehr leicht Schweise und eben dadurch plötzliche Verkühlungen zu-ziehen kann.

Sehr wichtig ist während jeder Epidemie und ganz be-sonders während des Herrschens der Cholera die Beobach-tung der grösstmöglichen Reinlichkeit. Allen Erfahrungen gemäss, zieht keine Krankheit so sehr dem Schmutze und der Unreinlichkeit nach, als eben die Cholera.

Besonders schädlich erwiesen sich in dieser Beziehung unreingehaltene, überfüllte und schlechtgelüftete Wohnun-gen, sorgloses und längeres Stehenlassen der Entleerun-gen von Cholera-kranken u. s. w.

Die Lüftung der Wohnungen geschieht am zweck-mässigsten dadurch, dass man die Fenster öffnet, und gleichzeitig ein beträchtliches Flammenfeuer von Wach-

holderholz auf einer Gluthpfanne anzündet, wodurch die verdorbene Zimmerluft am schnellsten herausgeschafft wird.

Häufiger Aufenthalt in freier Luft und mässige nicht bis zur Ermüdung getriebene körperliche Bewegungen sind zur Erhaltung der Gesundheit und als Schutzmittel gegen die Cholera sehr zu empfehlen.

Lane Bäder sind mit Vorsicht zu gebrauchen, um sich nicht zu verkühlen, kalte ganz zu unterlassen, wenn man daran nicht gewohnt ist, oder sich nicht ganz wohlfühlt.

Wenn das Publikum diese einfachen und leicht zu vollziehenden Massregeln befolgt, insbesondere aber ge-gen den sich einstellenden Durchfall ungesäumt ärztliche Hilfe in Anspruch nimmt, so ist mit Gewissheit zu er-warten, dass die Ausbreitung und verderbliche Wirkung der Cholera auf das Äusserste beschränkt und manches kostbare Menschenleben erhalten werden wird. Mögen diejenigen, die in Angst und Furcht zergerhen, nach al-len Präservativmitteln gierig haschen, eine ungewohnte Lebensweise engherzig befolgen, und in eingesperrte Zim-merluft sich verbergen, überzeugt sein, dass die Befol-gung dieser Massregeln sie am sichersten gegen die Ge-fahren der Cholera schützen wird.

Krakau am 31. Mai 1855.

Czeste dały się widzieć przypadki, że prawidła zachowania się podczas cholery epidemicznej, polecane przez komissją lekarską na dniu 31 maja b. r., nie są do-kładnie przestrzegane — i że szczególniej początkowe biegunki (dyjaryje) u wielu, za-niedbanemi zostały, bez zawezwania lekar-skiej pomocy, przez co przypadki cholery-czne przyspieszonymi i pomnożonymi były.

Przeto wysadzona c. k. komissya zdra-wia widzi się spowodowaną, do powtórne-gu obwieszczenia prawideł zachowania się i do zachowania jak najściślejszego, aby każdy się starał jak najdokładniej takowe przestrzegać.

Kraków d. 23 czerwca 1855.

Z c. k. komissyi zdrowia do przydarzeń cholerycznych.

Prawidła

zachowania się w czasie panującej cholery.

Panująca epidemiczna cholera jest jedną z rzędu tych niebezpiecznych chorób, które najłatwiej wyleczonymi być mogą.

Doświadczenie naucza bowiem, iż gwałtowny wybuch cholery najczęściej wyprzedza biegunka; ponieważ zaś sztu-ka lekarska biegunkę nie niewątpliwie usmierzyć jest w sta-nie, nieulega zatem najmniejszej wątpliwości, że tem sa-mem cholere w jej pierwszym zarodzie powstrzymać, a więc wyleczyć zdoła.

W czasie tej miernej poprzedzającej biegunki, trwają-ciej 2—3 a często nawet kilka dni, nie czuje chory naj-częściej, oprócz nieznacznego osłabienia, żadnych dole-gliwości, ma chęć do jadła i oddaje się zwykłym zatrud-nieniom.

Pozornie łagodna atoli biegunka, nagle wzmagając się coraz bardziej, przechodzi odrazu w najgwałtowniejszą cho-lerę, która chorego w największe niebezpieczeństwo utraty życia pogrąża, a z którego niestety zbyt często najstó-sowniejsza opieka lekarska już wybawić go niezdolna.

Każdy więc łatwo zrozumie, że, ażeby zapobiedz gwał-towniejszemu i niebezpieczeństwu życia zagrażającemu wybuchowi cholery, główną będzie rzeczą: niezanieby-wać tej biegunki, jako bardzo często się wydarza, lecz gdzie się pokaże, natychmiast zawezwać pomocy lekarskiej.

Chory na biegunkę powinien przed nadejściem lekarza:

1) Przedewszystkiem położyć się w łóżko; niezbędnym bowiem warunkiem do powstrzymania biegunki jest spo-kojne połozenie i przyjemne jednolite ciepło. Z tej to przyczyny niedosyć jest położyć się ubranym na łóżko, sofę lub t. p., gdyż w takim razie niedopelnia się ściśle rzeczonych, a do wstrzymania biegunki niezbędnych warunków.

2) O ile można wstrzymać się od wszelkiego jadła i napoju, ponieważ doświadczenie przekonywa, że bie unka wzmagą się przy użyciu jakiegokolwiek pokarmu lub na-poju, a tem samem często przyspiesza się tym sposobem wybuch epidemicznej choroby. W razie niepocho-manowej żądzy do jadła, podaje się dla usmierzenia takowej: kle-jek ryżowy, jęczmienny, lub owiany, a dla ugaszania pra-gnienia przestają wodę studzienną, jednakże w bardzo ma-łej ilości np. po łyżce.

3) Nieużywać żadnych leków domowych, ani też za-danych tylokrrotnie przeciw cholere zachwalanych środków, na pozór chroniących (preserwatywnych).

Szczególniej ostrzega się, ażeby nie używać kropli cy-namonowych, kropli Hofmana, kropli gorzkich, wina grza-nego i gorzalki, rumu, araku, mięty, melissy, rumianku, polewki winnej, czekolady, czarnej kawy i t. p., albowiem nader liczne przykłady ucza, że i tym podobne środki u wielu osób wywołują wymioty, poczem choroba zazwy-czaj bardzo szybko rozwija się i w krótkim czasie naj-groźniejszą przybiera postać.

4) Nie używać żadnych leków wewnętrznych bez wy-raźnego polecenia lekarza, gdyż on tylko (lekarz) może,

zważywszy towarzyszące okoliczności i usposobienie cho-rego, stosownej cierpiącemu udzielić pomocy.

Wszelako przed nadejściem lekarza skutecznie użyte być mogą: okłady ciepłe na brzuch, z maki siemienia lnianego i enemy ze skrobi (krochmalu).

W czasie panującej cholery, niemniej jak i przy in-nych epidemiach, wypada w ogólności trzymać się tej za-sady: aby nieprzekroczyć granic mierności w pokarmach ani napojach. Błędnem wszakże byłoby a częstokroć na-wet wprost szkodliwem, zmieniać dotychczasowy sposób życia i używać potraw lub napojów, których się poprz-eżda nie używało. I owszem wypada zachować zwykły sposób życia, jeżeli tylko tenże nie ubliżał rozsądkowi.

Z wielką przezornością używać wypada: wszystkich tłu-stych, solonych, marynowanych, na kwaśno zaprawianych mięsów i ryb, wszystkich wzdymających jarzyn, a z tych szczególniej zielenin, ogórków, grzybów, młodego kwa-snego wina, mętnego niedostatecznie wyrobionego piwa; osoby zaś, których trawienie poprzednio już przed poja-wieniem się epidemii cierpieło, wymienionych powyżej po-traw wcale używać nie powinny.

Najbardziej jednak osoby na niestrawność cierpiące przestrzegaj winny, aby wieczorem nie objadać się nad miarę, gdyż z doświadczenia wiemy, że cholera najczęściej w nocy t. j. 2—3 godziny po wieczery wybuchu zwykła.

Zbyteczne używanie napojów wysokowych jest zgub-nem; ztąd też pochodzi raz, że nalogowi pijacy naj-częściej dostają cholery w stanie opicia, powtóre, że ci zachorowawszy, prawie zawsze giną.

Wszystko cokolwiek tylko nadwładza zdrowie i sprowa-dza upadek sił, wszystko to usposabia w wysokim sto-pniu do rozwinięcia się cholery. Każde zatem zbytnie wysilenie, bądźto umysłowe, bądźto fizyczne, przeciągłe czuwanie, bulatyki i rozpusty wszelkiego rodzaju są bar-dzo szkodliwe. Do najzubożniejszych atoli należą upusty krwi i środki wymiotne i czyszczące, bez wyraźnego po-lecenia lekarza używane. I tak wydarza się dosyć często, że jednorazowe, nierozważne użycie leku przeczyszczają-cego już po kilku godzinach wywołało cholere, która śmiercią chorego zakończyła się.

O ile z jednej strony jak najtroskliwiej wystrzegać się należy zaziębienia, a tem bardziej przemoczenia nóg, o tyle z drugiej niezaprzeczenie zgubną jest zasada: prze-sadzać w cieple, to jest zachowywać się zbytecznie cie-pło, gdyż tym właśnie sposobem najłatwiej sprowadzić potę, a przy tym najprędzej nagle przeziębienie się można.

Troskliwe przestrzeganie j. k. największej czystości za-sługuje na szczególniejsze uwzględnienie, już przy każ-dej epidemii, mianowicie zaś w czasie panującej epide-micznej cholery. Wszystkie bowiem doświadczenia zgadzają się na to, że niechlujstwo wywyznianiu i rozsze-rzaniu się żadnej epidemii tak bardzo nie sprzyja, jak właśnie wywyznianiu się cholery.

Pomieszkania brudne, przepelnione mieszkańcami i nie-dostatecznie oświetlane, równie jak późne wyprzątanie lub niedbale pozostawianie odchodów stołowych i wy-miotnych osób cholerycznych, okazało się zawsze bardzo szkodliwem.

Przewietrzanie pokoiów mieszkalnych i najrychlejsze odświeżanie zepsutego powietrza odbywa się najskuteczniej za pomocą otwierania okien, i jednoczesnego utrzymania płomienia z drzewa jałowcowego, które się na fajerce zapala.

Czeste przechadzki w powietrzu czystym i ruch mierny ale bez unudzenia przyczynia się w ogóle do utrzymania zdrowia, chroni zatem od cholery i bardzo zalecanem być musi.

Co się tyczy kąpiei letnich, te tylko z wielką prze-zornością, zimnych zaś wcale używać nie należy, wyją-wszy osoby, które do nich są przyzwyczajone albo zupeł-nie zdrowe.

Jeżeli publiczność do tych prostych i łatwo wykonać się dających poleceń zastosować się zechce, a szczegó-lnie jeżeli każdy chory zaraz w samym początku biegunki zawezwie pomocy lekarskiej, w takim razie nieomylną pra-wie nadzieję mieć można, że rozszerzanie się cholery ze wszystkimi zgubnymi jej następstwami ile możliwości po-wstrzymanem i nie jedno drogie życie ocalonem zostanie.

Niechaj ci, których obawa śmiercielną napelnia trwoga, którzy z niewypowiedzianą chciwością wszystkich chwytają się środków chroniących, — którzy epidemii prze-rażeni niewłaściwy im i niezwykle wprowadzają porządek życia, i w szalenie pozamykanych ukrywają się poko-jach, niechaj ci będą przekonani, że zachowanie wyżej podanych poleceń od groźącego niebezpieczeństwa cholery najpewniej zabezpieczy ich zdoła.

Kraków dnia 31 maja 1855.

(722-3)

Kundmachung. (2-3)

[Z. 6839.] Auf Grund der von der k. k. Befestigungs-Bau-Direction nachgewiesenen Nothwendigkeit werden ausser den in den Kundmachungen von 14ten Februar 1851 Z. 1949 und 8 October 1852 Z. 14839 begrif-fenen Gründen noch 1424 □Klafter 3¹/₂ □Schuh des Ziegelschlage in Dabie gehörigen im vollständigen Ei-gen-thume der Hauptstadt Krakau befindlichen Grundes zum Befestigungsbaue im Wege der Expropriation ver-wendet.

Hievon werden die interessirten Partheien gemäss dem Staatsstatute vom Jahre 1822 in Kenntniss gesetzt.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 21. Juni 1855.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Baum.	Stan ciep. podług Reaumur.	Wilgotn. powietrza w gęstości	Skierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska atmosferyczne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od do
3	2830 ⁵⁷	+18 ⁸	54 7%	zpnachodni słaby	pogoda z chmurami	po poł. kilka krop. dżdzu	19 ⁹ 10 ⁴
4	2830 ³³	+14 ⁸	85 4	połnocny b.	pochmurno		19 ⁹ 10 ⁴
4	2829 ⁶¹	+13 ⁵	87 4	żaden			19 ⁹ 10 ⁴

w Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządca drukarni.

(718) Kundmachung. (3)

[N. 14,731.] Bei der am 1ten Juni 1855 vorgenommenen 267 Verlosung der älteren Staatsschuld ist die Serie N. 429 gezogen worden.

Diese Serie enthält böhmisch-ständische Aerarial-Obligationen vom verschiedenen Zinsfusse und zwar: N. 140,383 mit einem Fünftel der Kapitalsumme und N. 143,425 bis 144,058 mit ihren ganzen Kapitalbeträgen, im Gesamtkapitalbetrage von 1,211,253 fl. 24²/₄ kr. und im Zinsbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 24,990 fl. 10¹/₄ kr.

Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des a. h. Patentes vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in CMze verzinliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Was in Folge hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 1ten Juni l. J. Z. 9717 F. M. zur allgemeinen Kenntnis gebracht wird.

Von der k. k. Landes-Regierung.
Krakau den 16. Juni 1855.

Obwieszczenie

Przy przedsięwzięciu na dniu 1 czerwca 1855 roku 267 losowaniu dawniejszego długu państwa, serya N. 249 wyciągnięta została.

Ta serya obejmuje czesko-stanowe obligacye skarbowe różnej stopy procentowej, mianowicie zaś:

N. 140,383, z piątą częścią summy kapitału i N. 143,425 do 144,058 z całemi summami kapitału, razem w summie kapitałowej 1,211,253 zlr. 24²/₄ kr., w summie zaś procentowej podług niższej stopy 24,990 zlr. 10¹/₄ kr.

Te obligacye podług postanowień najwyższego patentu z dnia 21 marca 1818 r. na nowe procentowe obligacye z procentem podług pierwotnej stopy w mon. konw. płacić się mającym, wymienione będą.

Co niniejszemu w skutek rozporządzenia wysokiego ministerstwa skarbu z dnia 1 czerwca r. b. N. 9717, do powszechnej podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.
Kraków dnia 16 czerwca 1855.

[N. 22591.] Kundmachung. (749--3)

Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat zu Folge Erlasses vom 16ten Mai 1855 Z. 5928 gestattet, dass in den Standorten der Finanz-Landes-Behörden die Abgabe von Kalendern wie früher durch Abstemplung derselben erleichtert werde, ohne dass, wenn die Steuerpflichtigen es vorziehen, hiedurch die gegenwärtige Art der Entrichtung der Abgabe mittelst Anheftung der Stempelmarke und deren Ueberstempelung aufgehoben wird.

In Vollziehung dieser hohen Anordnung wird die Abstemplung der Kalender den k. k. Hauptzollämtern in Lemberg und Krakau übertragen, und der Zeitpunkt der Wirksamkeit dieser Massregel auf den 1ten Juli 1855 festgesetzt.

Dies wird zur öffentlichen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion.
Lemberg am 1ten Juni 1855.

Ogłoszenie Licytacji.

[N. 16,681.] Magistrat i Wydział gminy c. k. miasta Krakowa postanowił dostawę kramów i odkrytych straganów dla sprzedających towary na jarmarkach przez wyzyskanie dla miasta Krakowa dozwolonych własnemu ich staraniu pozostawić, dla tych zaś, którzyby takowych sobie sprawić nie mogli, lub niechcieli, dostawę za cenę poprzednio z gminą kontraktowo ułożoną przedsiębiorcy wypuścić.

Na dostawę tego rodzaju kramów i straganów dla przybywających na jarmarki ogłasza się na dzień 31 lipca b. r. godzinę 10tą przed południem licytacja w Magistracie krakowskim Igo departamentu odbywać się mająca, do której chęć przedsiębiorstwa mających zaopatrzonych w wadium zlr. 50 m. k. z tym dodatkiem się wzywa, że warunki przedsiębiorstwa mogą być przed i po dniu licytacji w I. departamencie przejrane, i że pisemne i należycie sporządzone deklaracye przyjmowanymi będą.

Kraków dnia 20 czerwca 1855 r.

Lizitations-Ankündigung.

Die Gemeindevertretung der k. k. Landeshauptstadt Krakau hat beschlossen, die Beischaffung von Marktbuden und ungedeckten Ständen für die auf den hohen Ortsbewilligten Krakauer Jahrmärkten erscheinenden Verkäufer der eigenen Verkehre der letzteren, und wo diese nicht Statt finden könnte oder wollte, einem von Seite der Kommune kontraktlich zu bindenden Unternehmer um in vorhin ein vereinbarte billige Preise zu überlassen.

Wegen Beischaffung von derlei Marktbuden und Ständen an die sich meldenden Marktbesitzer durch einen Unternehmer wird am 31. Juli l. J. 10 Uhr Vormittags bei dem Krakauer Magistrat im Bureau des I. M. Departements eine Lizitationsverhandlung vorgenommen werden, zu welcher Unternehmungslustige versehen mit einem Vadium von fünfzig Gulden in CM mit dem Beisatze eingeladen werden, dass die Bedingungen der Unternehmung vor und am Tage der Lizitation bei dem I. Magistrats-Departement eingesehen, und dass auch vorschriftsmässig eingerichtete schriftliche Offerten eingebracht werden können. — Krakau am 20 Juni 1855. (753-1-3)

(700) Kundmachung. (9)

[N. 15,591.] Das h. k. k. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten, hat mit Erlass vom 26. April l. J. Z. 9050 in Einvernehmen mit dem h. Ministerium des Inneren, den Handel mit Mehl, Gries und Graupen auch in dem Gebiete des ehemaligen Freistaates

Krakau als einen Zweig des Wiktualien-Handels für frei erklärt, und nur an die Anmeldung bei der Gewerbsbehörde und Lösung eines Erwerbsteuerscheines gebunden.

Zugleich wurden die entgegenstehenden Bestimmungen des Privilegiums der Graupenmehrer vom Jahre 1717, dann die Senats-Beschlüsse der ehemaligen freistädtischen Regierung vom 16ten Mai 1843 Z. 2650 und vom 19. Oktober 1843 Z. 19,146 ausser Kraft gesetzt.

Was hiemit in Folge Erlasses der h. k. k. Landesregierung vom 13. Mai 1855 Z. 11,178 zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Vom Magistrat der k. Hauptstadt Krakau
am 11ten Juni 1855.

(767) Lizitations-Ankündigung. (1-3)

[N. 11,208.] Aus Anlass der Aktiwrung der k. k. Kreisgerichts-Behörde in Neusandez wird das bestehende Expiaristen Klostergebäude zu einem Gefangenhause umgestaltet.

Diese Umgestaltung wird bestehen:

- 1) Umbauung des Holzlag- und Wagenschopfers, zu einem Wächterhause ect. um die richtig gestellten Kostenbeträge 933 fl. 23 k.
- 2) Umbauung eines ganz baufälligen Ab- ortes und von einer auf zwei Stockwerke Höhe mit 1670 fl. 39 k.
- 3) Herrichtung der im Expiaristen Gebäude selbst befindlichen Zimmer zu Arresten und den dazu erforderlichen Behältnissen 6456 fl. 48²/₄ k.
- 4) Umfriedung der ganzen Zunft Expiaristen Klostergebäude gehörigen Grundparzelle mit einer Mauer und Abtheilung des inneren Staumes zu 3 Spazierhöfen mit 3301 fl. 34²/₄ k.

Der gesammte Ueberschlagsbetrag mit . . 12362 fl. 34 k.

CMze wird als Fiskalpreis ausgetrieben.

Die Lizitations Verhandlung wird am 9ten Juli 1855 bei der k. k. Kreisbehörde zu Neusandez bis 7 Uhr Abends abgehalten werden.

Jede Offerte welche auch vor dem Termine eingeschickt oder übergeben werden kann, muss nicht nur vorschriftsmässig ausgestellt, aber auch mit dem Vadium welches den 10ten Theil des Anbotes ausbreiten wird, belegt sein.

Der Umfang und die Gattung der überlassenden Leistung kann vor dem Terminen bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

Sandez am 26ten Juni 1855.

(752) Circulare (1)

an sämtliche Dominien und Magistrate.

[N. 12,632.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung des Skawinaer städtischen Brückenmauthgefalls auf die Zeit vom 1ten November 1855 bis dahin 1856 eine Licitation am 30ten Juli 1855 in der Skawinaer Magistrats-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. — Der Fiskalpreis beträgt jährlich 532 fl. 49 kr. CMze und das Vadium 10¹/₄.

Sämtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eugends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage hierorts bekannt gegeben werden.

Wadowice den 23ten Juni 1855.

(756) Konkursausschreibung. (1)

[N. 1876.] Im Unger Komitate in Ungvár ist eine Aktuarstelle 2te Klasse u. zwar beim k. k. gemischten Stuhlrichteramente zu N. Bereza in Erledigung gekommen.

Mit diesem Dienstposten ist der Rang nach der XI. Diätenklasse und der Gehalt von 400 fl. mit dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 500 fl. CMze verbunden.

Die Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre gehörig gestempelten eigenhändig u. z. wen sie derselben mächtig sind in deutscher Sprache geschriebenen Gesuche, wenn sie bereits in Staatsdiensten stehen, im vorgeschriebenen Dienstwege, sonst durch die politische Behörde ihrer Wohnsitzes längstens bis 15ten Juli 1855 bei der genannten k. k. Komitats-Behörde einzubringen.

Die Gesuche haben mittelst der beizuschliessenden Belege genau zu erweisen:

- 1) Name, Religion, Geburtsort und Jahr, Aufenthaltsort, dermalige oder frühere Dienstbeziehung und Dienstjahre des Bewerbers.
- 2) Dessen Stand ob ledig oder verheirathet oder verwittwet und eventuell die Zahl der Kinder.
- 3) Die zurückgelegten jurisdich politischen Studien die etwa abgelegten Staatsprüfungen, die sonstige Befähigung insbesondere Sprachkenntnisse.
- 4) Ob der Bewerber mit politisch-juridischen Beamten und in welchem Grade verwandt oder verschwägert ist.
- 5) Ob und wo derselbe ein liegendes Besitzthum habe. Ferner
- 6) Wenn der Bewerber nicht schon im aktiven Staatsdienste steht, das politisch Verhalten während der Jahre 1848 und 1849. Endlich

Haben Bewerber welche das 40 Jahr schon überschritten haben, die zur Erlangung der Altersnachricht erforderlichen Belege, nämlich ausser dem Tauschein ein von einem öffentlichen Arzte auszufertigendes Gesundheits Zeugnis vorzulegen.

Ungvár 12. Juni 1855.

Von der k. k. Komitats-Behörde zu Ungvár.

718) C. K. SĄD POKOJU (2-3)

Okregu III. Mogińskiego.

[N. 120.] Stosownie do art. 52 ust. o włosc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844 wzywaja majacych prawo do spadku po niegdy Szymonie Sosiku wloscianinie ze wsi Pradnika Bialego z domu N. 13 i gruntu morgow 10 pod pozycza 10 tabel. zapisanych skladatajacego sie, azebry z prawami swemi do spadku tego w przeciagu miesiecy trzech zglosili sie, po uplywie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgloszajacej sie Reginie z Sosikow lmo Slupczyńskiej, 2do Grabowskiej w jednej polowie przeznaczonym zostanie.

Kraków dnia 20 czerwca 1855 r.

X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ CESARSKO-KROLEWSKIEGO TRYBUNAŁU Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Wydziału Igo.

Wskutku wezwania c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego pod dniem 24 kwietnia r. b. do L. 3350 na zasadzie rozporządzenia W. c. k. Rządu krajowego z d. 10 kwietnia r. b. L. 5787, wydanego, podaje do publicznej wiadomości, iż realność pod L. 207 w gm. II M. Krakowa położona, w dniu 18 lipca 1850 r. pożarem zniszczona, niegdyś szkołą początkową pod nazwą „WW. Świętych“ mieszczącą, na wschód z zatyłami kamieniem pod L. 202, 203, 204, 205 i 206, na południe z zatyłem kamieniem pod L. 201 i oficyną realności pod L. 195, na zachód z palacem hr. Wielopolskich zwanym i dziedzińcem tegoż pod L. 212 w gm. II położonemi, na północ z placem WW. Świętych, od którego główny front posiada, graniczącą, w myśl artykułu 6 Tyt. II uchwały sejmowej z dnia 15 grudnia 1818 r. przez publiczną licytacją w drodze opustoszałości, pod następującymi warunkami sprzedaną zostanie.

1) Cena szacunkowa rzeczony realności pierwotnie według urzędowego oszacowania przez w sztuce biegłych zdziałanego w sumie 2950 złr. m. k. oznaczona, w ślad art. 8 wzmiankowanej uchwały, oraz stosownie do powołanego rozporządzenia ustanawia się na pierwsze wywołanie w kwocie złr. 1966 kr. 40 m. k. która na trzecim terminie licytacji w braku chęci kupna mających do 2/3 części, to jest do złr. 1311¹/₂ m. k. niższą zostanie, przy nadmienieniu, iż wspomniona realność nawet niżej połowy ceny szacunkowej sprzedaną być może.

2) Każdy chcący licytować winien złożyć na wadium 1/10 część szacunkowej ceny to jest złr. 196²/₃ m. k.

3) Nabywca połowę summy wylicytowanej, z której należytości skarbowe zaspokoi, złoży w ciągu dni 10 po dniu licytacji do c. k. Depozytu sądowego dla zabezpieczenia wspomnianych należytości, a drugą połowę zapłaci na skutek prawomocnej klasyfikacyi za przekazami c. k. Trybunału z procentem po 5/100 od dnia licytacji komu z prawa należec się będzie.

4) Nabywca obowiązany będzie w mowie będącą realność w przeciagu roku odnośnie do art. 6 Tyt. II powołanej uchwały sejmowej według planu przez właściwą władzę zatwierdzonego, odbudować.

5) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacji nabywca utraci wadium i oprócz tego nowa sprzedaż rzeczony realności na koszt jego i niebezpieczeństwo a nigdy na korzyść, ogłoszona zostanie.

6) Ofiarujący w ciągu dni 8 po stanowczem przyśądzeniu 1/8 część wylicytowanego szacunku, winien złożyć takową wraz z wadium w c. k. Depozyt sądowy i dopełnić formalności właściwą ustawą przepisanych.

Licytacja niniejsza do której wyznaczają się trzy terminy, to jest:

1. na dzień 30 sierpnia
2. na dzień 4 października
3. na dzień 8 listopada

odbywać się będzie na Audyencyi publicznej c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego Wydziału I posiedzenia swe w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 od godziny 10 zrana, zwykle odbywającego.

Kraków d. 26 maja 1855 r.

(761) Librowski.

Inseraty.

(684) Wyszedł z druku (5-6)

i jest do nabycia

w księgarni wydawn. dzieł katolickich

TRZECI I OSTATNI TOM

PODRÓŻY NA WSCHÓD

przez

Maurycyego Manna.

Cena tomu III. złotych reńskich trzy.

Podpisany był nauczyciel języka francuskiego przy różnych szkołach i zakładach naukowych publicznych zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z przyszłym rokiem szkolnym przyjmując do siebie na stoł, mieszkanie i korepetycy szkolne również i na prywatną naukę języka francuskiego, uczniów do szkół tutejszych uczęszczających — uprasza zatem o wczesne zgłaszanie się, dla urzędowania odpowiedniego lokalu.

(757-2-5) Karol Delattre

ulica Wiślna N. 308 piętro I. na widermachu.

Uwiedomienie.

Za pomocą Bożą została zupełnie ukończoną budowa mego młyna parowego amerykańskiego w Zawodziu, folwarku do dóbr Szczepanowie należącym i blisko Wojnicza położonym, i oddana została użytkowi.

Budowniczy JPan Ferdynand Olbricht z Ullersdorf blisko Głac w pruskim Szląsku, któremu za jego niezmordowaną gorliwość i pilność w przedkim i dobrem wystawieniu i urządzeniu tego młyna publicznie dzięki składam, a jako doświadzonego i bardzo zręcznego technika każdemu jak najlepiej zalecić mogę, zastosował w tém zakładzie najnowsze ulepszenia, które do otrzymania pięknej i dobrej maki głównie się przyczyniają.

Budowa tego młyna, która wielkiego wytyczenia sił finansowych i osobistych wymagała, aby takową w tak krótkim czasie, to jest: w przeciagu jednego roku uskutecznić i użytkowi oddać, spodziewałem się dogodzić nie tylko interesowi osobistemu, ale również także interesowi szanownej publiczności, a zwłaszcza tutejszej okolicy; dla tego też i nadal staraniem mojem będzie, wyborowy zasób w wyrobach tego młyna, jakoteż punktualne a najlańsze wypełnienie zamówień różnego rodzaju. Dobre i twarde zboże przyjętem będzie w zamian za mękę, a większe partie zboża będą mogły być zmielone na żądanie i według życzenia interesowanych za opłatą kosztów zwykłych od mielenia.

Wilhelm Freund.

Anzeige.

Der Bau meiner auf dem zur Herrschaft Szczepanowie gehöriger Vorwerk Zawodzie bei Wojnicz gelegener amerikanischen Dampf-Mehl-Mühle ist nur mit Hilfe Gottes vollständig beendet und dem Betriebe übergeben.

Durch den Mühlen-Baumeister Herrn Ferdinand Olbricht aus Ullersdorf bei Glatz in Preussisch-Schlesien, dem ich für seiner unermüdeten Eifer und Fleiss in der schnellen und guten Erbauung und Einrichtung dieser Mühle öffentlich danke, und als einen erfahrener und sehr geschickter Techniker bestens empfehlen kann, — sind in dieser Anlage die neuesten Verbesserungen eingeführt worden, welche zur Erreichung eines feiner und guten Mehles wesentlich beitragen.

Mit der Anlage dieser Mühle welche grossen Aufwand an Geldkräften und persönlichen Anstrengung erforderte, um sie in einer so kurzen Zeit, nämlich binnen einem Jahre, in Betrieb zu bringen, hoffe ich nicht nur meinem persönlichen Interesse, sonder auch jenem des geehrten Publikums, und besonders der hiesigen Umgegend zu entsprechen; daher wird es auch ferner in meinem Interesse liegen, für ein wohl assortirtes Lager in Mehlfabrikanten Sorge zu tragen, und Ant-äge jeder Art pünktlich und bestens zu erfüllen. Gutes und hartes Getreide wird in Tausch angenommen, und grössere Posten Getreide auf Verlangen und nach Wunsch der Ueberbringer gegen Entrichtung des üblichen Mehlgeldes gemahlen.

(656-2-3) Wilhelm Freund.

Beniamin Zahler

kupiec z Brodów

zawiadamia Szanowną Publiczność galicyjską, że podczas tegorocznego jarmarku

w Ułaszkwcach

będzie tamże ze znacznym zapasem towarów kolonialnych.

Szczególnie mieć będzie obfity wybór

PRAWDZIWEJ

HEBRATY CHIŃSKIEJ

po cenach o 3 do 12 zlr. za funt jeden.

Wieleletnie stosunki handlowe z Rosyą, zład zaopatruje się ciągle w dobór najlepszej herbaty karawanami sprowadzonej, jako też pozyskana zaleta moja w obywatelstwie, posiadania na składzie tylko najlepszej herbaty, daje mi otuchę, że na teraźniejszym jarmarku, na którym sam znajdować się będę, potrafię zadowolnić Szanowną Publiczność tak pod względem dobroci, jak i sumiennej ceny tego towaru, podpadającemu tak częstemu fałszowaniu przez nieucznych ludzi.

Ostrzegam zarazem Publiczność galicyjską od przekupniów, walekających się właśnie o tój porze po kraju z imitowanymi pakietami z herbatą, zawiadamiając oraz że nie wysyłam komissantów z tym towarem, tylko go przywożę prosto z Brodów do Ułaszkwiec, a to w etykietach oznaczonych własną pieczęcią i podpisem; a zatem udawanie od kogokolwiek mojej firmy handlowej, jako nadużycie w celu oszukania kupującego ma być poczytane.

Brody dnia 16 czerwca 1855. (701-2-6)

DO SPRZEDANIA

Majątność DOBRA

w obwodzie Sandeckim,

w oddaleniu 5 mil od Bochni przy gościńcu murowanym położona. Składa się z 3950 morg lasu z 4ma tartakami i propinacyą w 8iu wsiach, dworu, zabudowań i 50 morg pola. Inden nizacya wyłączona. Blizsza wiadomość w Krakowie na Szlaku g. VIII. L. 167 u p. A. Ekielskiego osobiście lub listownie. (714--3)

Dnia 23go czerwca idąc od łaki s. Sebastjana przez Rynek i Floryańską ulicę zginięły świadcetwa szkolne i metryka łaskawy znalazca raczy się zgłosić do Administracyi Czasu, gdzie stosowną otrzyma nagrodę. (750--2)

(740)

Z c. k. Wysokości przywilejem i król. prusk. i król. bawar. Wysokości aprobacją.

(1-21)

DRA BORCHARDTA MYDŁO ZIOŁOWE

(w zapieczętowanych oryginalnych paczkach po 24 kr. m. k.)

DRA HARTUNGA CHINO KOROWA OLIWA ZIELNA POMADA

(w zapieczętowanych i na szkle stopionych flaszach po 50 kr. m. k.)

Dra Suin'a de Boutemard PASTA ZĘBOWA

(w 1/1 i 1/2 paczkach po 40 i 20 kr. m. k.)

Jedyny skład na Kraków u **JÓZEFA BARTLA**, podobnież w Białej u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w Bochni u p. Niedzielskiego, w Brodach u Neumanna Kornfelda, w Busku u aptekarza Piotra Nestorowicza, w Czerniowcach u Ign. Schnircha i Th. Zachariasiewicza, w Dobromilu u Ludw. Steleryka, w Dyńowie u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w Gorlicach u Ignacego Łukasiewicza, w Gurahumrze u Karola Laissera, w Jagiwnicy u Antoniego Gansa, w Jarosławiu u Ign. Bajana, w Jasle u braci Podgórskich, w Kentach u aptekarza Job. Jarschela, w Kolomei u S. Wieselberga, w Komarnie u aptekarza Aleks. Emperle, w Łanowcu u Ant. Swobody, we Lwowie u wdowy Willmannowej, w Leżajsku u A. Czyrniańskiego, w Lisku u Adama Borejko, w Przemyśle u Edw. Machalskiego, w Przeworsku u aptekarza Fr. Kuhna, w Rzeszowie u Ign. Schaittera, w Samborze u J. Rosenheima, w Sanoku u Jana Jaklicza, w Sendziszowie u Jana Kownackiego, w Sniatynie u Marcellego Niemczewskiego, w Stanisławowie u aptekarza Jana Tomanka, w Tarnowie u Jos. Jahn, w Tarnopolu u Marcina Schlicki, w Wadowicach u Schwarza i Heineza, w Wieliczce u F. Charskiego, w Zaleszczykach u Józefa Kodreńskiego i spółki, w Złoczowie u Andrzeja Gottwalda.

ALOJZY SCHWARZ W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej pod L. 225 i 6

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powróciwszy z krajowych i zagranicznych fabryk, zaopatrzył swój handel obfitym wyborem rozmaitych

towarów bławatnych i innych

w świeżym zupełnie guście,

polecając się temi Szanownej Publiczności; zapewnia Jęj zarazem, że takowe **po jak najumiarkowańszej cenie** sprzedawać będzie.

(563--6)

MOLLA

PROSZKI SEIDLICKIE

w zapieczętowanych oryginalnych pudełkach z sposobem użycia po 1 zlr. 12 kr.

OLEJOTRAN

Lobrego i Portona Utrechtie Nederlandzkim (w oryginalnych butelkach wraz z sposobem użycia po 2 zlr. i 1 zlr. m. k.)

BOYVEAU LAFFECTEUR-ROB

Dr. Girardeau ze St. Gervais w Paryżu cena flaszki 4 zlr. m. k.

W Krakowie przyjmuje zamowy na powyższe leki p. **T. J. Kirchmayer i Syn**, w Bochni Niedzielski, w Czarniowcach Rożański, we Lwowie Milde C. F., w Rzeszowie J. Scheitter, w Tarnopolu Morawiec, w Tarnowie J. John, w Białej J. Berger, w Gurahumrze Leiser, w Jagiwnicy Gans, w Kolomei Zacharyasiewicz et C., w Stanisławowie Muszyce, w Wadowicach Schwarz i Heinz.

(354-5-8)

DENTYSTA J. Zym. Ujhely

zawiać, że stosownie do życzeń wielostronnych, odtąd wszelkie operacje bolesne, do zakresu dentystyki należące, przy użyciu środków usypiających wykonywać będzie.

Osoby, chcące być w tym celu usłonięte, raczą się między 11 a 12tą godziną przed południem zgłaszać, gdyż wtenczas uproszony asystent zawsze przytomny i w dopomaganiu pomocnym mi będzie.

Wszelkie inne żądania, od 9tej rano do 4tej popołudniu, z wyjątkiem wzywy wymienionego czasu, uskuteczniać będę.

Zapytany kilkakrotnie z Królestwa Polskiego, czybym w celu udzielania rady nie mógł dojeżdżać do granicy, gdyż uzyskanie paszportu do Krakowa z trudnościami połączone jest; oświadczam, że **na wyraźne wezwanie** mnie do któregośkolwiek miejsca pogranicznego, jako to: Maczki, Szczakowa, Baran, **dwojma lub trzema dniami naprzód, w każdą sobotę i niedzielę**, dla dogodności mieszkańców pogranicznych Królestwa przyjeżdżać i rady udzielać, jakoteż operacje, do zakresu dentystyki należące, wykonywać będę.

(745-2-3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Mydło ziołowe Dr. Borchardta wonnoolekowe podług umiejętnych zasad dobrze obliczone i nader szczęśliwie utworzone, zajmują przez swoje **dotąd niedostępnie charakteryzujące** zalety pierwsze miejsce między wysokimi obecnymi tego rodzaju wyrobami i **to niezaprzeczenie** i daje się także użyć z wielką korzyścią w baniach, łaźniach wszelkiego rodzaju.

Za szczęśliwy wypadek poprzedniego, starannego i umiejętnego rozpoznania są uważane **środki** uprzywilejowane **na włosorost Dr. Hartunga**, aby je w swych skutkach wzajemnie uzupełnić: **oliwa chinokorowa** służy do zachowania włosów w ogóle — a **pomada zielna** do ocucenia i ożywienia włosów; pierwsza podnosi sprężystość i barwę włosów, a druga chroni je od wczesnego zblaknienia i wypadu, albowiem udziela przyskórni nowęj dobroczynnej istoty, która cebulki włosowe w sposób wzmacniający odżywia.

Dra Suin'a nowa pasta zębowa czyli **mydło zębowe**, powszechnie z szczerą i najgłośniejszą opinią uznana, oczyszcza je o wiele przyjemniej i prędzej niż różne proszki zębowe i używa zarazem całej jamie ustnej nader dobroczynnej i miłej świeżości.

Zareczenie. Ponieważ oddawna uzasadniona słynność stojących tu obok szczerze i prawdziwie **rozmaite upodobienia i fałszowania** wyczuwają, raczą przeto szanowni biurocy naszych wyrobów, mających sławę w kraju i za granicą, dokładnie bacząc się na licznę uwzględnioną sposobów opakowania jako też na imiona **Dr. Borchardta zielne mydła** i **Dr. Suin'a de Boutemard pasta zębowa**, wreszcie na firmę naszego jedynego posiadacza składu — a to dla utrżenia się oszukania.

(649)

DO HANDLU

(4-6)

GALANTERYJNO - BŁAWATNEGO

niżej podpisanych potrzebny jest

SUBJEKT

posiadający język polski i niemiecki jakoteż stósowne zdolności by w razie nieobecności pryncypała mógł zastąpić tegoż miejsce.

Blizsza wiadomość ustnie lub za listami u pana Alojzego Schwarz w Krakowie przy ulicy Grodzkiej N. 225 i 6 i w handlu wyżej wspomnianym w Wadowicach.

Schwarz i Heinz.

Proszki Seidlickie Molla podług najpierwszych znakomitości lekarskich są doświadczonym środkiem leczniczym po większej części w **ślabościach (ciężkościach) żołądkowych i trzewów brzusznych, w bólach wtroby, w zatwardzeniu, hemoroidach, zgadze, kurczach żołądkowych i w bardzo rozmaitych chorobach kobiecych.**

Każde pudełko jak i każde wskazanie użycia podaje się dla rozróżnienia rozlicznych surrogatów pieczęciami i podpisami A. Molla opatrzonemi na co przy zakupnie dobrze uważać należy.

Prawdziwy Olejotran z najlepszym skutkiem bywa zastępowany przy **ślabościach piersiowych i płucnych, w zółdach (skrofulach) i krzywicy czyli chorobie angielskiej.** Leczy najstarsze goście i reumatyczne bóle jako też i **przeciągle wyrzuty skórne.**

Paryski **Boyveau Laffecteur-Rob** leczy zasadniczo bez rtęci (żywego srebra) **wyrzuty skórne, liszaje, skutki szwierzbiączek, wrzody.** Jako potężny środek krew czyszczący najrozsądniejszą ma użycie we wszystkich **przymiotnych czyli syfilitycznych chorobach** dla tego we wszystkich podobnych zdarzeniach poleca się chorym używanie tego środka jak najmocniej.

A. Moll w Wiedniu.

ADMINISTRACJA ZAKŁADU ŁAZIENEK Iwonickich,

uwiedza Szanowną Publiczność, iż nie szczędziła nakładów i starań, by w tegorocznej kąpielnej porze ułatwić gościom kurację i uprzyjemnić im pobyt. W tym celu zjednała Zakładowi odpowiedni nadzór lekarski w osobie doktora medycyny p. **Jana Wein**, rozszerzyła zbieralnię wody na kąpiele i rozprzestrzeniła łaźni. Nastroczyła potrzebującym możność dostania świeżej żywej, przez dostarczenie jej codziennie od włóscian przyległej wsi Wólki, obfitującej w górskie pasze. Wyborny, ułatwiający przejazd do Zakładu g. ściniec, nowo-ugodzony, dający dobrą wróżbę swęj kuchni trakter i dobrana z biegłych muzykantów czeskiej kapella, pozwalają rękoma liczne zebranie Szanownej Publiczności w ogóle, jak i zadowolenie osób pojedynczych.

(697-3)

w Drukarni Czasu.

wie Preisbilligkeit, entsprechen können und sich diess zur angenehmsten Pflicht machen werden.

Namentlich erlauben sich die Unterzeichneten auf ihre nachstehenden anerkannte bewährte Maschinen aufmerksam zu machen:

Göpelreschmaschine		600—800 fl. CM.
Hensmansche Handreschmaschine		200 "
Schrotmühle mit vertikalen Steinen für Handbetrieb		und mit sächsischen Steinen .. 120 "
Mahlmühle mit vertikalen Steinen für Handbetrieb		200 "
Salmon'sche Häckselmaschine mit 4 Messern		160 "
Jasper'sche k. k. priv. Häckselmaschine mit 2 Messern		100 "
Alban'sche Säemaschine zu 12 Fuss Säebreite		150 "
dto		120 "
dto		8 " dto 100 "
Getreidereinigungs- und Sonderungs-Maschine		75—100 "
Dampfmaschinen (stabile und transportable), Mühlen, Brückenwagen, Viehwagen, Dezimalwagen und alle bewährten Ackergeräthe.		

Anträge auf obige Maschinen werden von dem Hause **ANTON HOELZEL in Krakau** entgegen genommen und promptest besorgt.

Prag am 27ten Juni 1855.

(746--2) Alois Borrosch & Ludwig Jasper.

C. k. wyłączny przywilej na nowo wynalezioną i powszechnie ulubioną

ANATHERIN

wodę do ust

przez

J. G. POPPA

praktycznego dentystę w Wiedniu (Stadt, Goldschmidgasse N. 604 Eckhaus vom Peter).

Ordynuje on codziennie w swém mieszkaniu od 9tej rano do 5tej wieczorem

na wszystkie choroby ust — operuje i wstawia wszystkie gatunki sztucznych zębów.

(W Aradzie dostać można w handlu korzennym F. J. Probst.)



Szanowny Panie!

Wdzięczne moje uznanie, za nadzwyczaj dobry skutek z Anatherin-Wody przez pana wynalezionę i rzeczywiście każdemu polecić się mogącej, przy powszechnem jej ulubieniu i rozszerzeniu, nie tak pana zaniepokoić ile raczej serdecznie rozcieszyć powinno. Przez ten skład swęj wody nie tylko pan nadzwyczaj działający skutecznie ale zarazem przyjemny środek następczy do uniknienia nie jednej dolegliwej boleści zębów jak i do zachowania tychże; za co, tak jak ja, każdy, który jęj używa, podobne wyznaczenie panu uczyni.

Wyprawiając przez posłańca należytość za jedną flaszeczkę, piszę się z głębokim poważaniem **Karol Selivski w. r.** dyrektor główny i przygotowawczy szkoły realnej przy Bauernmarkt.

Wiedeń d. 5 grudnia 1855.

p. Adres. Pana J. G. Poppa

dentysty Stadt Goldschmidgasse N. 604.

Składy są następujące:

W Krakowie u p. T. Góreckiego; we Lwowie u C. F. Milde; w Tarnopolu u Morawetz; w Stanisławowie u braci Czuczawa; w Kolomei u Grzeg. Rózańskiego; w Czerniowcach u Józefa Rózańskiego; w Żółkwi u J. Nachlik aptekarza; w Rzeszowie u Ign. Schaittera; w Tarnowie u J. Jahn; w Bochni u P. Niedzielskiego; w Wadowicach u Schwarza et Heine; w Brodach u Fr. Deckert aptekarza; w Jarosławiu u Ignacego Bajana; w Sanoku u Andrzeja Dańczak aptekarza.

Tamże nabyć można

ROSLINNEGO PROSZKU NA ZĘBY J. G. Poppa

dentysty i uprzyw. właściciela Anatherin-wody do ust we WIEDNIU.

Proszek ten czyści zęby w taki sposób, że przez używanie go codziennie nietylko tak zwyczajnie przykre osady kamieniste bywają usuwane, ale nadto szklivo zębne przezeń na białości i delikatności co raz więcej zyskuje — przyczem wzmacnia dziąsła, przez co utrzymuje uszkodzone już zęby, a za pomocą miłego zapachu oddech ust nieznośny na przyjemny zamienia.

(676-3-12)

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż traktynią swą egzystującą pod N. 352/3 przy ulicy Szewskiej, przeniósł z dniem 1go lipca r. b. na Zwierzyniec pod N. 28 zaraz za rogatkę na prawo za figurą obok kapeli wojskowej, gdzie wszelkie potrawy do skomunikowania o ile możności po niższej nawet cenie dawać będzie jak dotąd w swęj traktynie dawał, przyrzekając najszybszą usługę.

Kraków dnia 29 czerwca 1855 r.

(760-2-3) Tomasz Florczyk.

Czapliński Antoni rządcza drukarni.